

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej, 1
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-6.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przychodzi od godz. 12 do 1 w południe

Cena **25** gr.
egz.

Wszystkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty widoczne na ostatniej stronie.

Polska nie płaci raty grudniowej

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Waszyngton, 15. 12. (R). Ambasador polski Filipowicz zawiadomił wczoraj wieczór departament stanu, że rząd polski nie jest w stanie zapłacić płatnej w dniu dzisiejszym raty.

Hoover chce pertraktować z dłużnikami

Waszyngton, 15. 12. (R) Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że rząd amerykański zastanawia się obecnie, czy wobec kryzysu dłużnego nie byłoby wskazaniem zaproponować Kongresowi natychmiastowe podjęcie rokowań w sprawie rewizji układów o długach wojennych. W orędziu, jakie zamierza wystosować do Kongresu, ma się prezydent Hoover domagać pełnomocnictw specjalnych i ustanowienia 6-osobowej komisji, złożonej w połowie z demokratów i republikanów, któraby podjęła rokowania z państwami dłużnicami, celem zawarcia nowych układów w sprawie długów wojennych.

Mówią, że na ustępstwa ze strony Stanów Zjednoczonych mogą liczyć tylko te państwa, które zapłaciły ratę grudniową. Wydaje się jednak nieprawdopodobne, aby Kongres zgodził się na propozycje Hoovera.

Odmowa Francji wywołała fatalne wrażenie w Waszyngtonie

Paryż, 15. 12. (B). Wedle dzienników porannyh, odmowa Francji zapłacenia raty grudniowej wywołała w amerykańskich kołach rządowych i politycznych fatalne wrażenie. Amerykańskie sfery polityczne wskazują, że odmowa wpłynie ujemnie na sytuację gospodarczą świata, a poza tem uniemożliwi na długi okres czasu podjęcie

jakichkolwiek rokowań Stanów Zjednoczonych z Francją.

Oficjalny „Petit Parisien” pisze, że wczorajsza uchwała Izby francuskiej wzmogła falę nienawiści do Francji i zapewno na dłuższy czas straci Francja sympatię u narodu amerykańskiego.

ESTONJA TEŻ NIE PŁACI

Tallin, 15. 12. (R) Rząd estoński przesłał dziś departamentowi stanu notę, w której donosi o niemożności zapłacenia raty grudniowej.

—oOo—

DŁUGI I RATY

„Tabelka wiarytelności” państw europejskich powtarzana obecnie przez wszystkie pisma amerykańskie, nie jest pozbawiona, zwłaszcza dla czytelnika polskiego, cech sensacyjnych. Stosunek sumy dłużnej, do rat poszczególnych przedstawia się jak następuje:

	suma dłużna	bieżąca rata
	(w tysiącach dolarów)	
Wielka Brytania	4.600.000	95.550
Francja	4.025.000	19.260
Polska	178.560	3.303
Belgia	417.780	2.125
Czechosłowacja	115.000	1.500
Włochy	2.042.000	1.245
Grecja	31.760	445
Estonia	13.830	266
Flandria	9.000	186
Łotwa	5.775	112
Litwa	6.030	92
Węgry	1.939	41

Przy zadłużeniu więc dwunastokrotnie mniejszem niż Italia, 2 1/4 razy mniejszem, niż Belgia, Polska musi płacić ratę 2 1/4 razy większą od włoskiej i przeszło o 1/3 większą od belgijskiej! Nierównomierność ciężarów w stosunku już nie tylko do należności, ale i do gospodarczego rozwoju kraju i ogromu dewastacji wojennej jest aż nader oczywista.

Niespodzianka rządowa na jubileuszowym posiedzeniu Senatu

Ekspose premiera Prystora o sytuacji gospodarczej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15. 12. (Sin.) Dziś odbyło się uroczyste posiedzenie Senatu z okazji 10-lecia istnienia Senatu. Sala była przystrojona, senatorowie przybyli w strojach uroczystych, rząd zjawił się in corpore. O godz. 4.15 marsz. Raczkiewicz otworzył posiedzenie. Przedtem jeszcze na salę wchodził premier Prystor i serdecznie wita marszałka. Zdawałoby się, że na tem zostanie zakończona uroczystość i że dziennikarze będą mogli w całej rozciągłości podać przemówienie p. marszałka. Tymczasem premier Prystor zapisał się do głosu i wygłosił przemówienie o sytuacji gospodarczej w kraju.

W ten sposób nagły wniosek zgłoszony przez

Klub Narodowy na piątkowe posiedzenie Sejmu staje się bezprzedmiotowy, jakkolwiek p. Rybarski zapowiada, że o sytuacji gospodarczej będzie jeszcze mówić przy omawianiu ustawy o kredytach długoterminowych. Rząd zbagatelizował temsamem wniosek Klubu Narodowego. Przemówienie p. premiera trwało około 15 minut.

Na wstępie p. premier oświadcza, że spotęgowanie się kryzysu we wszystkich państwach znajduje swój wyraz w pomniejszeniu się dochodów obywateli, spadku cen, spadku obrotów gospodarczych. Wszelkie próby w skali międzynarodowej przeciwdziałania skutkom kryzysu nie wydały dotąd rezultatu. Czerwcową konferencją w Lozannie

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

(b): Niema alternatywy!

L. Berger: Błędy, które się mszczą

Polska Akademia Umiejętności w obronie autonomii uniwersyteckiej

Proces Clunkiewiczowej zbliża się ku końcowi
Uroczystości jubileuszowe Haszchar-Przedświu

Kacik dla pogodyń

DZIŚ DODATEK: PRZEGLĄD RADJOWY

Listy z kraju

data v. prawdziwie pewne wyniki, powodując znaczne odprężenie psychiczne, lecz budzący się optymizm uległ w ostatnich tygodniach osłabieniu pod wpływem przeszkód, na które napotyka w świecie problem długów międzypaństwowych. Być może dopiero zapowiedziana ogólno-swiatowa konferencja w Londynie wypracuje jakiś konkretny plan współdziałania państw dla zwalczania piętrzących się trudności.

Skoro w krajach wysoko postawionej gospodarki kapitalistycznej mamy do czynienia z potężnymi wstępnymi, Polska nie może być oazą szczęśliwości i dobrobytu. Przebieg kryzysu gospodarczego w naszym kraju wykazuje te same znamiona co w krajach europejskich i zamorskich. W niektórych krajach występują one może ostrzej, u nas słabiej.

Od trzech lat rząd trzyma się polityki stałości waluty i równowagi budżetowej. Drugi istotny moment, to utrzymanie naszego autorytetu na zewnątrz w stosunkach z zagranicą. Nie wprowadziliśmy, jak to uczynili inni ograniczeń dewizowych i nie znajdujemy się w sytuacji, któraby wskazywała na konieczność ich wprowadzenia.

W dziedzinie rolnictwa ujemny wpływ sytuacji światowej zaznaczył się w Polsce najmocniej. Wskaźnik cen rolniczych obniżył się znacznie. Powrót do poziomu cen z r. 1928 w rolnictwie jest niemożliwy. Ten stan rzeczy pociąga za sobą konsekwencje zarówno dla rolników, jak i dla życia gospodarczego w Polsce. Zło leży nie w tem, że ceny rolnicze są niskie, ale w tem, że są dysproporcje z innymi cenami, świadczeniami i usługami.

W tych warunkach polityka rządu jest następująca: 1) Należy w granicach możliwości zresztą dość ograniczonych, dążyć do przeciwdziałania wahanom niżkowemu cen artykułów rolniczych, 2) Uwaga rządu skierowana jest na dostosowanie kosztów produkcji rolniczej do zmienionych warunków płac w rolnictwie. Rząd poczynił pewne ulgi w dziedzinie podatkowej i kredytowej dla rolnictwa, a ostatnio wydany został projekt ustawy w sprawie obligacji. Pozytywne rezultaty tych prac są już widoczne. Jednocześnie kontynuowana będzie pomoc w kierunku dalszego potaniania kosztów transportu.

Rząd wystąpił z inicjatywą redukcji wysokich cen przemysłowych i sam swoje wyroby obniżył. Rząd przeprowadzi w Sejmie ustawę scaleniową i przeprowadzi również indywidualną obniżkę taryf kolejowych.

Następnie zabrał głos sen. Głabiński (Kl. Nar.), który proponuje otwarcie dyskusji nad oświadczeniem premiera.

Marszałek: Jest wniosek o odroczenie dyskusji na jedno z najbliższych posiedzeń. Wniosek ten został przyjęty. Następnie ratyfikowano szereg umów. Następne posiedzenie 20 bm.

Upadek — „triumfalny”...

(Th.) Co ten francuski genjusz narodowy ma za bogactwo form i ekspresyj politycznych! Zawsze on coś wynajduje, co nie jest pospolite, a tryska życiem bezpośredniej genialnej inwencji.

Ot — „obalili” w Palais Bourbon biednego Edwarda Herriota. Przeciwwstawiała się mu przygniatająca większość parlamentu, tak, że właściwie dochowała mu wierności i towarzyszyła na ciężkiej drodze ostatniej do wieczności tylko własna partja, niejako — najbliższa rodzina. Także taka niezmiernie wycieniowana pointa: przecież własna rodzina musi na wszelki wypadek zachować pozory i udawać, że się solidaryzuje ze swoim szefem. Inne stronnictwa natomiast mają pełną swobodę ruchów i — zagrały doskonale...

I tak upadł p. Herriot wśród prawdziwej burzy oklasków, wśród owacyj, jakie udziałem mu były zapewne tylko bardzo rzadko w życiu, chociaż należy on do najbardziej szczęśliwych i oklaskiwanych polityków we Francji dzisiejszej doby. Upadł p. Herriot jako ofiara brutalnej nahałności amerykańskiej, jako ofiara rubasznej bezwzględności amerykańskiej, mierzącej faktycznie horyzonty historyczne — miarą własnego — nosa. Francja ma szersze widnokręgi.

Z uporem wprost bezprzykładnym w dyplomacji wysokiej, a także we formie, którą, gdyby nie istniały względy „dyplomatyczne”, należałoby nazwać wprost ordynarną, obstatek Ameryka przy swoim wekslu — niczem wobec niej stary Shylock. Ona formalnie ryczy nam w uszy: Podpisał, stara, bezzębna Europa, ten weksel, więc płaci Niemca darowizny! Cóż tę zacną aljantkę z wojny światowej obchodzi doszczętne zubożenie Europy, nie się nie liczy z względami choćby najzwyczajszej przyzwoitości, z niesłychanymi trudnościami natury wewnętrznej polityki. Ona wie jedno: weksel musi być wykupiony. Bez względu na to, w jakich to okolicznościach, wśród jakich psychicznych i materialnych warunków ten weksel został podpisany. Nie liczy się z tem, że inne narody za to płaciły strumieniami krwi ludzkiej, za co ona płaciła marnymi dolarami. Nie liczy się z tem, że przecież zawarła „przyjaźń” i „braterstwo broni” ze swoimi dłużnikami obecnymi. Pokazuje się, — a to jest nawet pocieszający objaw w tem całym smutnym i brzydkim zdarzeniu — że na wojnie, przez wojnę i dla wojny nie mogą powstawać żadne trwałe ludzkie związki, żadne głębsze podstawy przyjaźni. Na wojnie i przez wojnę rodzi się tylko bezgraniczny egoizm, no i — gruboskórne lichwiarstwo.

Czyż to nie jest lichwa, czego w tej chwili żąda tak obcesowo szanowna aljantka z drugiej strony wielkiego stawu? Tyle już razy te obliczenia skrupulatnie były robione, że już niema potrzeby tych rzeczy jeszcze raz przedstawiać szczegółowo. Ale warto przypomnieć choćby to, że co Polska płaci miliony dolarów, chociaż we własnym gospodarstwie swoim musi sobie odmawiać najkonieczniejsze rzeczy istotnie pierwszej potrzeby państwowej. Przybył swego czasu do nas p. Hoover jako anioł stróż przybył jakby zesłany ze samych niebios. Przywoził nam mleko skondensowane, różne potrawy dla naszych głodnych, dla sierót szczególnie. Jego rolnictwo, nastawione na potrzeby wojenne dla całej Europy, nie mogło tak szybko demobilizować. Więc dał mu na razie trochę zajęcia, odrobiny zbytku. A przytem kapało jakby oliwą świętą od prawdziwej Dobroczyńności, która nie zna ani granic państw, ani odległości i przeszkody oceanów. Toteż poezja kwitła wówczas. Wszystkie pióra poetyckie były w ruchu, by śpiewać godne peany temu nadludzkiemu zjawisku miłości bliźniego. Warszawa jeden z ładnych swoich skwerów nazwała i ozdobiła imieniem p. Hoovera, największego dobroczyńcy,

jakiego pamiętają dzieje. Kto wie, czy p. Hoover nie zawdzięczał tej działalności filantropijnej poczęści swego wyboru na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Odgłos naszej europejskiej poezji dziękczynnej, naszych mocarnych ód i rozczulających hymnów doszedł aż do Ameryki, a obywatel amerykański aż się rozplakał ze wzruszenia, że mu dobrotliwy Bóg dał takie zacne serce i takich ofiarnych reprezentantów tego cudownego serca. Niechże, tak sobie w prostocie duszy i nienasyconej ambicji pomyślał „average” — przeciętny — obywatel amerykański, ten jasny symbol amerykańskiej dobroci zasiądzie na najwyższym stole w państwie. Niech świat go ciągle widzi przed sobą i nie zapomni winnej wdzięczności i czci.

Ale ta dobroczynność była zarazem niesłychanie droga. Takich cen ani przedtem, ani potem, włościanin amerykański za swój towar nie brał. Normalne ceny są już dawno zapłacone. Ale Polska jeszcze wciąż jest dłużna, wciąż jeszcze płaci procenty, tylko w znikomej części dochodząc do samego kapitału.

Tak ta sprawa wygląda u nas i wszędzie. Płaci się bez końca — procent, a kapitał ciągle jeszcze wynosi około 27. miliardów dolarów. Właściwie nic nie ubywa. To jest okropna lichwa. Lichwa na grandę, na potworną miarę całej kuli ziemskiej.

Rzecz tedy była bardzo jasna, że świat musi się zbuntować nareszcie przeciw takim lichwiarskim długom. A to tem bardziej, że Europa nareszcie spostrzegła, że takie wzajemne duszenie do niczego nie prowadzi. Przecież cały świat jest dziś jednym organizmem gospodarczym, a nikt nie może się od procesu krążącego odseparować. Europa tedy postanowiła zakończyć z długami wojennymi na całej linii. Francja nie będzie się upominała u swoich dłużników i nie będzie płaciła swo-

im wierzycielom. Anglja, która w Europie ma tylko dłużników, a nikomu nie jest nie winna, ma regres jedynie do Ameryki. Ona istotnie ma największe moralne prawo do nieplacenia.

Tak — ale natrafiła na twardego wierzyciela, a ona sama ma, jakby to Nietzsche powiedział, „miękkie sumienie”. P. Neville Chamberlain głosi światu, że nieplacenie długu nie odpowiadałoby „moralności” narodu angielskiego. Snać nie wie p. Chamberlain, że istnieje na świecie i w ludzkiej duszy wyższa moralność, niż kupiecka solidność, a jest nią choćby względ na miliony ludzi głodnych i bezdomnych.

Francja jednak zna tę tajemnicę psychyczną. Ona już niejedną uświęconą moralność sytości przewróciła do góry nogami i otworzyła światu aspekty do wyższych szczebli wyższej moralności. Ona istotnie może sobie pozwolić na ten występek przeciw — kupieckiej solidności. Ona uważa, że prawdziwa moralność wymaga w tej chwili skreślenia długów wojennych i przekreślenia ostatecznego wspomnień krwawej wojny, po której dalej świat bezustannie krwawi. Francuz bodaj rozumie w swojej wielkiej inteligencji doskonale, że pierwszą przesłanką do rozbrojenia jest wymazanie z pamięci ostatniej wojny. Im gruntowniej to się stanie, tem pełniej będzie świat przygotowany do prawdziwego rozbrojenia — moralnego i wojennego.

A oto znalazła Francja piękny wyraz dla tej swojej nowej nauki. Utraciła wśród serdecznych owacyj swojego ulubionego premiera. A ten — sam przecież pełnokrwisty Francuz, — dał się chętnie utracić i przeżył tę operację zupełnie bezboleśnie.

Nic ona mu nie zaszkodzi. P. Herriot szybko wróci, jak tylko zechce. On tylko prawdopodobnie chętnie skorzysta z tego „drobnego” incydentu, ażeby trochę odpocząć. Ale on wie, że Francja go chętnie przyjmie. Może nie tak owacyjnie, jak go utraciła, ale także wśród oklasków...

Budżet Prezydenta Rzpltej na komisji budżetowej

Warszawa. 15. 12. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu przystąpiono do pierwszej części budżetu, tj. budżetu Prezydenta Rzpltej Sprawozdawca pos. Czuma (BB) podniósł, że działalność kancelarii P. Prezydenta dzieli się na część o charakterze regulacyjnym i na sprawy reprezentacyjne. Do tego zakresu należy i opieka nad gmachami zabytkowymi, a w szczególności nad Zamkiem Królewskim w Warszawie, Łazienkami, Zamkiem poznańskim, Wawelem, zamkiem w Wiśle i Spale. Dochody tego budżetu wynoszą 176.290 zł., wydatki wyniosły ogółem 2.920.000 zł. Z kilku stron wydatki maleją. W obecnym budżecie zmniejszenie w wydatkach wynosi 91.725 zł. Uposażenie P. Prezydenta po redukcji, dokonanej na jego życzenie, wynosi 255.000 zł. rocznie.

W dalszej dyskusji poseł Kornecki (Kl. Nar.) zarzuca, że nakładem i przy współudziale kancelarii Prezydenta pod redakcją Adama Skwarczyńskiego wydano specjalne dzieło w sprawie organizacji politycznych. Ukazało się tylko 300 egzemplarzy, w cenie 50 zł., za egzemplarz. Jest to klasyfikacja stosunków i organizacji z punktu widzenia ich ustosunkowania się do obecnego reżimu, a więc nie o centralnej komisji związków zawodowych powie działane jest, że pozostaje ona pod politycznym wpływem PPS i jest wybitnie antyrządowa. O chrześcijańskim zjednoczeniu zawodowym powiedziane jest, że czołowi działacze są nadmiernie opozycyjni itd. Od pewnego czasu wychodzi pismo „Kuznia Młodych”, którego wydawnictwo mieści się w bo cznym skrzydle Zamku Królewskiego. Sanacja — oświadcza Kornecki — nie ma szczęścia do młodzieży, która idzie w kierunku nacjonalistycznym.

Poseł Polakiewicz: Bicia Żydów...

Następnie zabrał głos pos. Polakiewicz (BB) oświadczając, że dyskusja toczy się nad budżetem Prezydenta Rzpltej i należałoby oczekiwać, że przy rozważaniu przynajmniej tego budżetu zachowany będzie pewien umiar i że posłowie przestaną myśleć kategoriami partyjnymi. Pos. Dubois — oświadczył

mówca — zestawiał tu, że podczas ogólnego kryzysu kiedy jest tyle bezrobotnych, budżet kancelarii prezydenta Rzpltej wynosił tyle, a tyle, i porównywał te cyfry z zażernością od Niemców. Stać nas na własny pion państwowy i moralny i nie musimy wciąż chodzić po wzór do Niemców. Panowie nie możecie na przeciąg godziny przynajmniej zamiechać, myślenia kategoriami partyjnymi, nie możecie się zdobyć na optymizm nawet w stosunku do Głowy Państwa. Przy dyskusji nad budżetem prezydium rady ministrów byłoby to wszystko na miejscu.

Po krótkich wyjaśnieniach pos. Wolskiej co do wy dawnictwa „Kuznia Młodych”, zabrał głos szef kancelarii cywilnej P. Prezydenta Rzpltej p. Hefczyński.

Z kolei przystąpiono do budżetu N.I.K.P. Dłuższe przemówienie wygłosił referent poseł Czernichowski (BB). Po nim zabrał głos poseł Dubois, żądając wyjaśnień, jakie były skutki kontroli gospodarki B.G.K. i gospodarki Gdyni. Poseł Rymar (Kl. Nar.) wskazuje że uwagi N.I.K.P. kończą się sakramentalną uwagą, że podane one zostały do wiadomości zainteresowanych ministerstw i na tem koniec. W sprawozdaniu N.I.K.P. czytamy, że B.G.K. poniósł wielomilionowe straty i nic więcej.

Z kolei udziela wyjaśnień prezes N.I.K.P. gen. Krzemiński, poczem posiedzenie zamknięto. Następane posiedzenie w piątek. Rozpatrywany będzie budżet prezydium rady ministrów. Dotychczas niewiadomo, czy prezes rady ministrów przybędzie na posiedzenie.

Własny organ

należy nie tylko czytać,

ale i abonować!

Doniesłe oświadczenie sir Wauchope'a o Radzie Ustawodawczej w Palestynie

Jerozolima, 15. 12. ZAT. Wysoki Komisarz Palestyny sir Wauchope przyjął w swojej rezydencji przedstawicieli Izb Handlowych w Palestynie, którym złożył oświadczenie, że rada ustawodawcza utworzona będzie dopiero po ogłoszeniu i wejściu w życie ustawy samorządowej, przedwczesną jest więc jeszcze opozycja przeciwko tej ustawie, ponieważ rząd do tej pory nie ustalił jeszcze ostatecznego brzmienia ustawy.

O ile rząd postanowi wprowadzić zmiany do projektu tej ustawy, potrwa to dłużej niż przewidziano.

Wysoki Komisarz omówił również opozycję, jaką wywołał projekt wprowadzenia podatku dochodowego. Pragnąc tę kwestję wyjaśnić,

zanaczył, że rząd nie postanowił jeszcze wprowadzić podatku dochodowego, lecz rozważa dopiero argumenty pro i contra. Rząd w żadnym wypadku nie chce przeszkadzać dopływowi kapitału, bądź też doprowadzić do tego, by inwestowanie kapitałów w Palestynie stało się nie rentowne. Aczkolwiek rok ubiegły był pomyślnym, to jednak kryzys światowy może również dotrzeć do Palestyny, wobec czego rząd rozważa obecnie projekt podatku dochodowego, aby mieć rezerwy na „chude” lata.

Wysoki Komisarz zapewnił w końcu, że jeżeli podatek dochodowy będzie wprowadzony, to w każdym bądź razie obciążenie będzie bardzo nieznaczne.

Co mówi Arlosorow?

Londyn, 15. 12. ZAT. Nadeszło tu obszernie sprawozdanie z przemówienia Arlosorowa na konferencji prasowej Agencji Żydowskiej w obecności prez. Sokolowa i Motzkina. W toku oświadczenia Arlosorow stwierdził m. in., że w rozwoju politycznym kraju musi być zachowany następujący warunek wstępny: Musi być jasnym dla wszystkich, że nie może być mowy o radzie ustawodawczej, dopóki nie osiągnięto faktycznego porozumienia między poszczególnymi odłamami ludności palestyńskiej. Konieczną jest pewna wspólna płaszczyzna, aby umożliwić reformy konstytucyjne. Jeżeli warunek ten nie będzie zachowany, opozycja poszczególnych narodowości w radzie doprowadzi to ciało do stanu całkowitego bezwładności.

Jeżeli Arabowie twierdzą, że akceptują strukturę rady ustawodawczej, lecz równocześnie odrzucają mandat i wszystkie jego konsekwencje wówczas jasnym jest, że Rada nie

jest dla nich niczym więcej jak narzędziem szkoderstwa podstawowej polityce władzy mandatu. W tych warunkach nowoutworzone ciało nie będzie mogło mieć żadnego obowiązującego znaczenia. Przeświadczony jestem — oświadczył Arlosorow — że dopóki rząd nie zdoła doprowadzić do pozytywnego stanowiska obydwu narodów w stosunku do planu rady ustawodawczej, żadna rada nie powstanie.

Rząd nie może tworzyć rady bez udziału Arabów, ponieważ nie będzie chciał, by mu zarzucono, że usiłuje rządzić krajem przy pomocy ciała w którym większość mieszkańców nie jest reprezentowana. Równocześnie przekonany jestem, że mimo oficjalnego oświadczenia, które już złożono, ale będzie jeszcze złożone przy różnych sposobnościach, rząd nie zdobędzie się na utworzenie palestyńskiej rady ustawodawczej, w której ludność palestyńska nie weźmie udziału.

Decyzja jeszcze nie zapadła?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15. 12. (Sin) „Iskra” donosi: „W ciągu całego dnia dzisiejszego warszawskie sfery finansowe interesowały się specjalnie sprawą przypadającej w dniu dzisiejszym płatności raty pożyczki amerykańskiej. Agencja „Iskra” zwróciła się późnym wieczorem do kompetentnych czynników z prośbą o poinformowanie, jak należy w tej chwili rozumieć to zagadnienie. Na zapytanie przedstawiciela „Iskry” udzielono mu następującej informacji: W swojej drugiej kolei nocy wręczanej w dniu 9. grudnia rządowi Stanów Zjednoczonych, rząd polski stwierdził, że przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych o możliwości

zasadniczej rewizji układu konsolidacyjnego z 1924 roku oraz zwraca się ponownie o odroczenie płatności raty przypadającej na dzień 15. grudnia aż do chwili rozpatrzenia całości kształtu sprawy.

Nota ta zawiera znane już opinii publicznej umotywowane stanowisko, jednak do wieczora dnia 15. grudnia rząd polski nie otrzymał oficjalnej odpowiedzi rządu Stanów Zjednoczonych swą propozycję odroczenia płatności, której termin w dniu dzisiejszym upływa. Jak wreszcie informują, do czasu nadejścia odpowiedzi, nie należy przewidywać decyzji rządu polskiego.“

Nowe zasady pisowni polskiej

W ostatnim wydaniu „Pisowni polskiej” Polskiej Akademji Umiejętności znajdują się liczne innowacje. W r. 1931 Polska Akad. Um. wprowadziła jak wiadomo zasadę swobody dzielenia wyrazów w miejsce 34 szczególnych przepisów. Utrzymały się tylko te ograniczenia, które były w powszechnym użyciu.

Obecnie Akademia przystąpiła do drugiej sprawy: do złagodzenia trudności w pisaniu razem i oddzielnie. I tak uchwalono:

„Wyrażenia, złożone z przyimka i imienia pisze się razem, jeżeli mają znaczenie samodzielną przysłówków; np. pomału, zamłodu, zbliska, wkońcu itp. Jeżeli drugi człon wyrażenia przedstawia nieużywaną już oddzielnie formę jakiegoś przymiotnika, wówczas łączy się oba wyrazy w całość np. bezmała, doczyta, doniedawna, dopóźna, odniedawna, po-

krótce, poprostu, sprosta, spyszna, ściecha, wrędcę, zdawien dawna, zgrubsza, zrzadka, zwysoka, zamłodu, zaświeża itd.

Odstępstwo robi się dla grup z żywymi przyimkami na -ski, -cki, -dzki, jak: z chłopiska, z francuska, po pańsku, itd.; nie należą do nich „zbliska”, bo „bliski” ma przyrostek -ki (opr. „bliżej”), ani „znienacka”, bo niema przymiotnika „nienacki”.

Łączy się również wyrażenia wtedy gdy forma przypadkowa przedstawia rzeczownik nieużywany lub szczałkowy, jak: bezliku, bezustanku, najaw, napodórzedziu, naprzetałaj, naskos, skretesem, sprzeciwnka, wdwojniasób, wtrójniasób, nawewnątr, itp. Pisze się razem także wówczas, gdy całość ma wyraźne znaczenie przysłówka, jak: zboku, nabok, szczałsem, poczęści, woddali, dodnia, dogóry, wgórę, podgórze, pokolei, skolei nakrzyż, spodełba, zewszecmiar, napoczekaniu, spowrotem, sprzo-

TEATR BAGATELA, KARMEŁICKA 4. Telefon 133-49

Ostatnie 6 dni gośc. występów Żyd. Teatru Liter.-Art. **DI IDISZE BANDE** — DZIŚ, piątek 8.30 wiecz. II. premjera przebojowej rewji w 2 akt. 15 obrazach **DI WELT SZOKELT ZYCH** z udz.: A. Grosberg R. Gazel, L. Folman, Z. Kaca, D. Ledermana M. Openheima, i reż. I. Nożyka. Bilety w kasie teatru

Kryzys francuski

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Paryż, 15. 12. (B) Narady prezydenta republiki w sprawie utworzenia nowego rządu francuskiego nie zostały jeszcze ukończone. Jak z kół politycznych donoszą, pertraktacje prezydenta zmierzają do utworzenia rządu opartego na tej samej większości w Izbie, na której opierał się rząd Herriota.

Kwestja utworzenia rządu jednności narodowej nie jest narazie brana pod uwagę. Powszechnie sądzą, że prezydent dziś jeszcze proponuje Herriotowi przyjęcie misji tworzenia nowego rządu.

Borah za uznaniem Rosji sowieckiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Nowy Jork, 15. 12. (R). Przewodniczący komisji zagranicznej senatu senator Borah wypowiedział się wczoraj ponownie za uznaniem Rosji sowieckiej przez Stany Zjednoczone.

Podkreślił on, że uznanie Rosji sowieckiej przyczyni się w znacznym stopniu do uspokojenia atmosfery międzynarodowej, a poza tem wpłynie dodatnio na sytuację polityczną na Dalekim Wschodzie.

Nowy prezydent związkowy Szwajcarii

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Bern, 15. 12. (R) Zgromadzenie Narodowe, złożone z Rady narodowej i Rady stanu dokonało dziś wyboru nowego prezydenta związkowego republiki szwajcarskiej na rok 1933. Prezydentem wybrany został dotychczasowy wiceprezydent i kierownik departamentu gospodarczego, radca związkowy Schulthes, który już trzy razy piastował urząd prezydenta związkowego.

Wiceprezydentem wybrany został kierownik departamentu komunikacyjnego radca związkowy Pilet.

Meksyk występuje z Ligi Nar.

Nie ma na zapłacenie wkładki członkowskiej

Genewa, 15. 12. (K) Do generalnego sekretariatu Ligi Narodów wpłynęło pismo, w którym rząd meksykański donosi, iż na wszelki wypadek wypowiada swoje członkostwo w Lidze Narodów w przepisany termin 2-letnim, aby w razie potrzeby mógł Meksyk wystąpić z Ligi Narodów. Jako motyw tego kroku wymienia rząd meksykański trudności finansowe, które mogą mu uniemożliwić opłatę udziału członkowskiego.

Groźny pożar w teatrze

Berlin, 15. 12. (Sch) W rekwizytorni teatru miejskiego w Wormacji wybuchł ub. nocy groźny pożar, którego pastwą padła scena i część techniczna gmachu. Straty materialne wynoszą przeszło 100 tysięcy marek.

Istnieją dane że pożar został podłożony. Stwierdzono bowiem że do teatru zakradli się złodzieje. Nie znalazłszy pieniędzy, z zemsty podłożyli ogień.

du, zeszczałtem, stylu, niedowiary, niedopojęcia, niedowytrzymania (ból) itd.

Razem piszą się też wszystkie złożone przyimki: popod, poprze:, zza, sponad, sprzed, dalej: spomiedzy, spowodu.

Przyzwyczajenie się do nowych zasad będzie niewątpliwie wiele czasu. Jak wiadomo, z protestem przeciwko częstej zmianie zasad pisowni wystąpili księgarze, ze względu na wielkie trudności wydawnicze.

Z DNIA

Niema alternatywy!

W związku z zawartym w ubiegłą niedzielę układem genewskim pięciu mocarstw co do równouprawnienia Niemiec w dziedzinie zbrojeń — wypłynęła na łamach prasy poskiej kwestja innego równouprawnienia, a mianowicie w dziedzinie ochrony mniejszości narodowych. — Przed kilku tygodniami wystąpiła z tem żądaniem prasa narodowo-demokratyczna, domagając się zniesienia ochrony mniejszości narodowych w Polsce, skoro międzynarodowe ustawodawstwo ochronne obowiązujące tylko niektórych państw, a nie obowiązuje wszystkich państw.

My ze swej strony zajęliśmy wówczas następujące w tej kwestji stanowisko: Obecny stan rzeczy, w którym wielkie mocarstwa zachodnie, mimo, że i one mają w swoim łonie mniejszości etniczne, religijne i językowe, nie podlegają międzynarodowemu ustawodawstwu mniejszościowemu, — jest oczywiście niesprawiedliwy. Ale usunięcie tej niesprawiedliwości mogłoby nastąpić jedynie tylko w drodze upowszechnienia, generalizacji traktatów mniejszościowych, tj. rozciągnięcia ich przez Ligę Narodów na wszystkie należące do niej państwa, a nie przez zniesienie traktatów mniejszościowych już dzisiaj obowiązujących. Takie bowiem „równouprawnienie“ in minus — a więc odebranie, teoretycznej tylko zresztą, ochrony tym mniejszościom, które ją już dzisiaj posiadają — stanowiłoby jawne i oczywiste bankructwo jednej z głównych zasad, na których zbudowana jest Liga Narodów.

Obecnie, z okazji genewskiego układu pięciu mocarstw, sprawa ta stała się znowu aktualna. Uważamy przeto za wskazane zaznaczyć, iż — ze stanowiska zarówno słuszności i sprawiedliwości, jak i ze stanowiska mniejszościowców — usunięcie obecnego stanu rzeczy, który jedne państwa poddaje pod względem ochrony mniejszościowej kontroli Ligi Narodów, a drugie takiej kontroli nie poddaje, może i powinno nastąpić jedynie tylko w drodze generalizacji traktatów mniejszościowych.

Niema i nie może być w tej materji żadnej alternatywy w rodzaju: zniesić traktaty albo upowszechnić je. Można je tylko — upowszechnić. Powtarzamy: Zniesienie traktatów mniejszościowych byłoby niczem innym, jak kompletnym już uśmierceniem i pogrzebaniem Ligi Narodów. (b)

Ambasador angielski w Warszawie o wypadkach lwowskich

Londyn (ZAT) Donieśliśmy już telegraficznie o zapytaniu w Izbie Gmin na posiedzeniu w dniu 12 bm. o ekscesach antyżydowskich w Polsce. Według sprawozdania parlamentarnego poseł Labour-Party pułk. Wedgewood zainterpelował ministra spraw zagranicznych, „czy nie otrzymał on jakichkolwiek informacji od ministra JKMości w Warszawie o trwających ekscesach antyżydowskich w Polsce.“

W odpowiedzi podsekretarz stanu urzędu spraw zagranicznych kapitan Eden oświadczył, że „zgodnie ze sprawozdaniem ambasadora JKMości w Warszawie rozruchy zapoczątkowane zostały zabójstwem studenta polskiego we Lwowie w wyniku pijackiej sprzeczki (a drunken brawl). Sytuacja we Lwowie i innych miastach w Polsce, gdzie były napady na osoby i sklepy żydowskie, jest obecnie prawie normalną i żadne dalsze niepokoje nie są przewidywane.“

Uniknięcie steigerjady w Egipcie

Kair (ZAT) Po zamachu bombowym, który w ubiegłym tygodniu dokonany został na pałac Wysokiego Komisarza w Egipcie sira Percy Lorrain, aresztowany został pewien młodzieniec żydowski, który znalazł się w pobliżu

Palestyna. Egipt. Hajfa. Tel-Awiw

Praca pionierów. Uroczystości. Zabawy. Pierwszy raz w filmie wspaniałe zdjęcia Makkabiady ujrzenie w świetnym filmie reportażowym

„Szlakiem Chaluców“ Już jutro w „Uciesze“

Polska Akademia Umiejętności w obronie autonomji uniwersyteckiej

Uchwała Walnego Zgromadzenia P. A. U. w sprawie ustawy o szkołach akademickich.

Wedle swojego Statutu Polska Akademia Umiejętności „w sprawach naukowych lub z nauką związek mających ma obowiązek, ilekroć w interesie nauki uzna za właściwe, występować wobec Władz państwa z przedstawieniami, uwagami lub życzeniami albo też wobec społeczeństwa publicznie podnosić swój głos“.

Wywiązując się z obowiązku, nałożonego przez powyższy ustęp Statutu, Polska Akademia Umiejętności na Walnym Zgromadzeniu w dniu 12 b. m. 1932 postanowiła jednomyślnie wystąpić do Pana Ministra W. R. i O. P. z przedstawieniem poważnych obaw, które — ze względu na dobro nauki polskiej — budzi projekt nowej ustawy o szkołach akademickich przedłożony Państwowej Radzie Oświecenia Publicznego i rozestany do opinii senatom szkół akademickich.

Nie ulega wątpliwości, że działalność P. A. U., taksamo jak innych instytucyj naukowych, nieodłącznie związana jest w życiu szkół akademickich. Opiera się ona bowiem na twórczości zespołu ich profesorów i na inicjatywie naukowej, za pomocą której zachęcają oni do badań przyszłe pokolenia badaczy.

Polska Akademia Umiejętności zapytała się przeto, czy w projektowanej ustawie została zabezpieczoną zarówno możność twórczej działalności naukowej jak i możność oddziaływania profesorów na młode siły celem rozbudzania w nich zapалу do samodzielnej pracy. Wedle dotychczasowej ustawy — opartej na wiekowej polskiej tradycji i na doświadczeniach wszystkich niemal współczesnych państw, — gwarancją takiej możliwości była zasada wolności nauki i nauczania, znajdująca swój wyraz w samorządzie szkół akademickich, nie wykluczającym kontroli ze strony najwyższej władzy państwowej.

W przeciwstawieniu do obecnego stanu rzeczy

projekt nowej ustawy zrywa z zasadą samorządu szkół akademickich, a choć głosi na papierze zasadę wolności nauki, nie wyciąga z niej wcale tego odpowiednich konsekwencji. Odbierając szkołom tym samorząd, przemienia je na instytucje kierowane przez władzę administracyjną; co więcej zapowiada wprowadzenie kontroli nad całą, a więc nawet nad naukową działalnością szkół. Cały szereg przepisów ma na celu przyznanie decydującego wpływu w sprawach naukowych czynnikowi administracyjnemu, będącemu wyrazem wciąż zmiennych prądów politycznych, co musiałoby wprowadzić wielką chwiejność i niepewność do pracy naukowej. Projekt utrudnia też radom wydziałowym dobór nowych sił profesorskich wedle ich oceny i uznania i wzbudza obawy, że przy powoływaniu nowych sił mogłyby ewentualnie odgrywać rolę inne względy, a niżeli wzgląd na naukowe kwalifikacje kandydata.

Dlatego to z taką obawą patrzy Polska Akademia Umiejętności na projekt ustawy, mogący wyrządzić niepowetowane szkody najwyższym szkołom naukowym, będącym wszędzie, a także i w Polsce ogniskami myśli twórczej, z którymi związana jest jaknajściślej kultura, dobrobyt, potęga i przyszłość każdego państwa.

Powodowana temi obawami i tą troską o dobro państwa, uchwalila jednomyślnie Polska Akademia Umiejętności na Walnym Zebraniu swych członków w dniu 12 grudnia 1932, (wypełniając w tej tak doniosłej dla rozwoju polskiej nauki chwili swój statutowy obowiązek), zwrócić się do Władz Państwowych i do społeczeństwa z następującem oświadczeniem:

Polska Akademia Umiejętności stwierdza, że projekt ustawy o szkołach akademickich, gdyby stał się prawem obowiązującym, przyniosłby niepowetowaną szkodę rozwojowi nauki polskiej.



— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Jutro w sobotę o godz. 4³⁰ popoł. „Hersz Lekert“ Leiwika, która to sztuka należy do jednej z najsilniejszych tego współczesnego pisarza żydowskiego. Sztuka rozgrywa się w czasach walki rewolucjonistów żydowskich z caratem, zawiera momenty głębokie, działające z olbrzymią ekspresją. Ceny miejsc na to przedstawienie zniżone. Wieczorem o godz. 8³⁰ „Powstanie“ dra Zippa, dramat historyczny na tle walk chłopów pańszczyźnianych z panami.

— „DI WELT SZOKELT ZYCH“ (Świat się chwieje). Nowa premiera teatru „Di Idische Balle“ w teatrze „Bagatela“ zdobyła sobie wczoraj szturmem licznie zebraną publiczność. Poszczególne numery świetnej rewji podobały się jeszcze bardziej niż rewja poprzednia. Oklaskiwano zwłaszcza panie Grosberg i Gazel. Dziś o g. 8³⁰ wieczór powtórzenie Biletu w kasie teatru.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w piątek po cenach zniżonych powtórzenie barwnej krotchwili Stefana Turckiego „Krowoderskie zuchy“. Jutro wieczorem po cenach zniżonych po raz 15-ty w bież. sezonie powtórzenie dramatu Wyspiańskiego „Wesele“. „Marjusz“ sztuka

pałacu, gdy bomba została rzucona. Niektóre pisma egipskie potrafiły już nawet ogłosić szczegółowe „rewelacje“ co do zakulisowych akcyj, które się kryją za zamachem „żydowskiego komunisty“. Obecnie młodzieniec ten został zwolniony, ponieważ stwierdzono, że nie miał nic wspólnego z zamachem i znalazł się w pobliżu pałacu zupełnie przypadkowo. Jak przypuszczają, zamachu dokonali krańcowi nacjonaliści egipscy.

ka Marcela Pagnola, ostatnia nowość repertuaru, ukaże się po raz pierwszy na popołudniowym przedstawieniu po cenach zniżonych, w niedzielę bież. tygodnia. „Sulkowski“ tragedia Stefana Żeromskiego, która w pełni największego powodzenia zeszła z repertuaru, zostanie powtórzona po raz 15-ty w bież. sezonie w niedzielę na przedstawieniu wieczornem po cenach zniżonych z dyr. Juljuszem Osterwą w roli tytułowej.

— „MADAME BUTTEFLY“ Z JADWIGĄ DEBICKĄ znakomitą primadonną oper zagranicznych i polskich w niepospolitej kreacji roli tytułowej, dana będzie po raz ostatni w bieżącym sezonie w poniedziałek 19 bm. po cenach zniżonych, w opracowaniu muzycznym dyr. Bol. Wallek Walewskiego, w reżyserji S. Romanowskiego w obsadzie pp.: T. Szymonowicz, St. Romanowski, A. Mazanek, oraz pp. Bodnicka, Jastrzębska, Mazurek, Woźniak, Geiger.

— „KRYTYKA KRYTYKI TEATRALNEJ“ będzie tematem wieczoru dyskusyjnego w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 7 wiecz. w Kollegjum Wykładów Naukowych. Dyskusję zagai dr. Wojciech Natanson, poczem przemawiać będą zaproszeni wybitni przedstawiciele krakowskiego świata literackiego i artystycznego.

— „WESOLYCH ŚWIĄT“ Dziś o godzinie 8 wiecz. odbędzie się staraniem Koła przyjaciół żywego słowa U. J. wieczór humoru „Wesołych Świąt w sali Kopernika U. J. Udział biorą — Anatol Krakowiecki, Ludwik Świeżawski, Witold Zechenter i Zbigniew Grotowski.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHENSKIEJ
Sobota 4³⁰ pop.: „Hersz Lekert“; 8³⁰ wiecz.: „Powstanie“.

TEATR „BAGATELA“
Piątek 8³⁰ wiecz.: „Di Welt szokelt zych“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
Piątek 8 wiecz.: „Krowoderskie zuchy“.
Sobota 8 wiecz.: „Wesele“.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Błędy, które się mszcza

Przez uchwalony na Radzie Ministrów projekt ustawy o obniżeniu oprocentowania i o częściowej prolongacji wierzytelności długoterminowych i opartych na nich obligacji — nie uczynił właściwie Rząd niczego nowego w dziedzinie swej tylokrotnie dotychczas objawianej tendencji ingerowania na polskim rynku kredytowym. A jednak równocześnie włączył w szranki tego rynku po raz pierwszy nowy element, jakim jest bezwzględnie zawarta w projekcie rządowym okoliczność przymusowej konwersji.

Bo należy sobie zdać jasno sprawę z tego, że wszystkie dotychczasowe dekry, wkraczające w wolny rynek kredytowy, były jednak tylko przepisami reglamentacyjnymi, t. j. wyznaczającymi maksymalne granice dopuszczalnych „korzyści majątkowych”, nie wstawiały jednak kredytodawcy w położenie wyraźnie przymusowe, jak to właśnie czyni wniesiony obecnie do Sejmu rządowy projekt o obniżce oprocentowania i przedłużeniu okresu amortyzacyjnego przy listach zastawnych ziemskich i miejskich.

O ile głównym zarzutem przeciw dotychczasowemu rozporządzeniom kredytowym było ich ingerowanie w zakres transakcji prywatnogospodarczych, to nowej ustawie o przymusowej konwersji długoterminowego kredytu zarzucić trzeba zgola jednostronne rozcinanie pod staw umownych, co równa się właśnie jej przymusowemu charakterowi. Tak więc projektem nowej ustawy rządowej, wprowadzonym zostaje kredytodawca w sytuację, z której nie istnieje dla niego żadne drugie wyjście, gdyż właściciel listów zastawnych czy obligacji długoterminowych nie może przecież obecnie, w obliczu zerwanej z nim umowy, próbować sprzedaży swych walorów bez pogodzenia się z daleko idącymi stratami. W obliczu bowiem konwersji zupełnie pewnym się staje spadek kursu długoterminowego papieru kredytowego.

Dla zaznaczenia zasięgu konwersji przymusowej należy uwzględnić że projekt nowej ustawy dotyczy kredytu długoterminowego: rolniczego, mieszkaniowego, budowlanego, komunalnego i finansowego o łącznej wartości ca 1-736 milj. złotych.

Jeśli jednak mimo wszelkie zastrzeżenia i mimo niezaprzeczalnego faktu, że wkraczanie ustawodawcy na rynek kredytowy wywołuje popłoch i dezorganizację o najkatastrofalszych skutkach, rząd wciąż jednak ingeruje i — jak twierdzi, — ingerować musi w ramach rynku kredytowego, to jest to właśnie nie innego, jak tylko konsekwencja ciążącej na naszej gospodarce narodowej, prócz wielu innych, także i kłótwe przez wiele lat uprawianego etatyizmu kredytowego. Ten to bowiem etatyizm właśnie, dystrybuując przydziały kredytu towa bezpośrednio przez banki państwowe, a z ominięciem instytucji prywatnych, eliminował stale z pod dobrodziejstwa kredytu gałęzie gospodarcze takie, jak handel i rzemiosła, a protegował nieustannie rolnictwo i przemysł. Ten to etatyizm kredytowy, wyznaczał drogę i decydował o losie funduszy, które za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego, kierując się względami gospodarczymi, przez lata całe dotowały iniekcjami finansowymi najmniej na kredyt zasługujące gałęzie. Stramienie całe kredytu, który stawał się siłą rzeczy długotermi-

Ogół kupiectwa przeciw przymusowemu spoczynkowi niedzielnemu

Aby nasza kochana endecja i różne „Gazety Warszawskie“ i „Głosy Narodu“ nie sądziły, że zagadnienie spoczynku niedzielnego jest problemem politycznym, „rozdmuchwanym“ przez „niespokojnych“ Żydów polskich, cytujemy uchwałę kupiectwa w Bratysławie, które przygniatającą większością głosów 656 przeciw 278 wypowiedziało się za zezwaniem na otwieranie sklepów w nie-

dziele.

Uchwała kupców bratysławskich opiera się na założeniu, że bezczynność w niedzielę odbija się bardzo ujemnie na stanie obrotów handlowych.

Co na to nasi kupcy chrześcijańscy, uważający, że otwieranie sklepów w niedzielę nie wpłynie na zwiększenie się obrotów gospodarczych?

KRONIKA KRAJOWA

Nie będzie sprzedaży świadectw przemysłowych na raty

Izby skarbowe otrzymają w tych dniach okólnik Min. Skarbu w sprawie stosowania ulg przy sprzedaży świadectw przemysłowych. Ulg te przewidywane są w ramach dotychczasowych, z tą różnicą, że mają być rozszerzone uprawnienia naczelników urzędów skarbowych do ustalenia wysokości kategorii, a nawet zwalniania od obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego.

Projekt sprzedaży świadectw przemysłowych na raty został ostatecznie odrzucony. Wysuwane w tym kierunku postulaty organizacji gospodarczych nie znalazły przychylnego przyjęcia.

Należy stwierdzić, że wykupywanie świadectw przemysłowych odbywa się nader ospale. Jak stwierdzają władze skarbowe, sprzedaż odbywa się wolniej, niż w latach ubiegłych, co jest niewątpliwie wynikiem złego stanu gospodarczego kraju.

inkasenci skarbowi

W swoim czasie organizacje gospodarcze poruszyły sprawę konieczności wprowadzenia inkasentów w dziedzinie podatków skarbowych. Obecnie władze skarbowe same przychodzą do wniosku, że inkaso może mieć poważny wpływ na polepszenie się sytuacji w dziedzinie podatków bezpośrednich. Spodziewana jest decyzja w kierunku wprowadzenia inkasentów skarbowych.

Doniosłe wyjaśnienie w sprawie egzekucji

Często się zdarzało, iż egzekwując zaległe podatki, władze skarbowe zabierały u płatnika towary, nienależące do niego, oddane mu w komis lub też do przerobu. Najczęściej zdarzały się takie wypadki w zakładach rzemieślniczych, gdzie np. sekwestраторzy skarbowi znajdowali towary należące do klientów, z którego miały być do-

nowym szły pod zabezpieczenie w listach zastawnych z Banku Rolnego na zakupno gruntów rozparcelowywanych na mocy ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Kredyt, wyznaczony na te zakupy gruntowe szedł do dłużnika zazwyczaj finansowo zgola nieodpowiedzialnego, który nabywszy na podstawie kredytu państwowego działkę gruntową, zadłużał się w dalszym ciągu na cele inwentaryzacyjne, budowlane i t. p. W ten sposób kreuje się wielką wartość zadłużonego po uszy, a więc skazanego na wysokie raty dłużnicze elementu wiejskiego.

Tak to więc etatyizm kredytowy za pośrednictwem polityki banków państwowych, nie licząc się z istotnymi potrzebami gospodarstwa narodowego, nie zbawił rolnictwa i przemysłu nadmiernie przyznawanymi kredytami, ale zmniejszył handel i rzemiosło przez całkowite pozabawienie ich dopływów kredytowych, a obecnie doprowadził do stoperdowania polskiego rynku kredytowego, wpuszczając nań minę konwersji przymusowej.

L. BERGER

piero wyrobione ubrania. To samo mogło się zdarzyć w zakładzie kuśnierskim, bielizniarskim i t. d.

W ten sposób przeprowadzona egzekucja stawała w ciężkiej sytuacji osoby trzecie, które musiały cierpieć wskutek egzekucji dokonanej przez władze skarbowe, nie z winy faktycznie poszkodowanego. Wprawdzie artykuł 92 ustawy, o podatku przemysłowym przewiduje, iż władze skarbowe przy ściąganiu zaległości mają pierwszeństwo wobec osób trzecich, to jednak zupełnie słusznie ministerstwo wyjaśniło w okólniku z 15 lipca 1931 r., iż przy zabieraniu ruchomości należy się liczyć z tem, by nie zachodziły wypadki jak wyżej wymienione. Obecnie ministerstwo okólnikiem z dn. 21 listopada wyjaśniło na zapytanie jednej z izb skarbowych, iż wspomniany wyżej okólnik należy bezwzględnie stosować. (—)

„Kokosowe“ interesy na kawie

Do szeregu monopoli i przedsiębiorstw „uprzywilejowanych“, robiących doskonałe interesy, przybyła centrala przywozu kawy.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu powierzyło udzielanie zaświadczeń na uzyskanie ulgowego przywozu kawy „Polskiej Centrali Importu Kawy“.

Mówi się, że obdarzona przywilejem spółka zamierza sprzedawać kawę kilkakrotnie drożej, niż pozostałe spółki, które również o ten przywilej zabiegały. (—)

Dostawy kozuchów baranich dla wojska

Jak się dowiadujemy, ministerstwo rolnictwa i reform rolnych ma w czasie najbliższym przystąpić do szczegółowego zbadania możliwości, jakie przedstawia produkcja krajowa w zakresie pokrycia zapotrzebowania rynku wewnętrznego na kozuchy baranie. Badania te znajdują się w ścisłej łączności z ustaleniem nowych warunków przyjęcia dostaw z wykonania przetargu, ogłoszonych przez ministerstwo spraw wojskowych i ministerstwo komunikacji. (—)

KRONIKA ZAGRANICZNA

Umowa kontyngentowa z Niemcami

Pomiędzy przedstawicielami Rzeszy i Polski, podpisana została umowa kontyngentowa. Umowa ta zasadniczo jest dodatkowa, gdyż przyznała ona dla obu państw tylko pewne kontyngenty w ruył zawartych już umów gospodarczych, jakie podpisano przed rokiem.

Obecny krok ma również stanowić pewną stabilizację pomyślnych rokowań gospodarczych, które mają w końcu doprowadzić do podpisania normalnego traktatu handlowego, przyrzeczeniem koła niemieckie są zdania, że taka umowa może dojść do skutku na wiosnę przyszłego roku.

W myśl powyższej umowy przyznano Polsce kontyngent na 15 podwójnych cent masła, 1200 cent kamgaru, 1000 cent przedży wigońskiej, Niemcom zaś na 1500 centn. skór surowych, 2400 centn. lnu i juty, przyrzeczeniem wartości obu kontyngentów oszacowana została na 6,500 tys. zł. Prawo kontyngentu przedłuża się na cały rok. (—)

Proces zbliża się ku końcowi

Kraków, 16 grudnia.

(rg) Proces zbliża się ku końcowi. Jeszcze jeden świadek stanie dzisiaj przed stołem sędziowskim, jeszcze kilka pism leżących w teście sędziego zostanie odczytanych, poczem przewodniczący ogłosi zamknięcie postępowania dowodowego. Nastąpią przemówienia prokuratora i obrońcy, narada a wreszcie ostatni akt głośnego procesu, jaki od czterech dni rozgrywa się w ciemnym gmachu przy ul. Senackiej.

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się odczytaniem pisma świadka Schweickerta z Warszawy, w którym usprawiedliwia on swą nieobecność z powodu przeziębienia.

— Co pani zrobiła z zegarkiem, który pani otrzymała od Ciunkiewiczowej? — Zastawiłam.

W tem miejscu na pytanie obrony świadek jeszcze raz stanowczo stwierdza, iż projekt zatrzymania się w Krakowie nie wyszedł od niej. Obrońca wskazując na wczorajsze zeznania Zakrzewskiej podkreśla szczególnie, iż Zakrzewska utrzymująca, że nie wiedziała o zatrzymaniu się w Krakowie, wysłała przedtem list do p. Lota, zawiadamiając go o przyjeździe.

— Gdybym zechciał wentylować prywatne życie świadków — mówi dr Woźniakowski, musiałbym wyjechać z Krakowa. Szczególnie wtedy, gdy na sali rozpraw siedzi mąż lub żona świadka.

Prokurator: Czy Ciunkiewiczowa zostawiła pani prócz walizek i pudełka jeszcze sakwojaż? — A wspomniała pani o tem policji? — Tak.

Przykre pytania

Obrońca: Czy mąż pani ma dochodzenie karne o oszustwo?

Świadek z oburzeniem: Nigdy nie miał i nie ma — Czy mąż został pokrzywdzony przez Ingstera? — Tak.

— Czy w sakwojażu przywiezła Ciunkiewiczowa dla pani i dla Zakrzewskiej używane rzeczy? **Świadek z oburzeniem:** Ja używane rzeczy nie potrzebowałam i nie używam. Przywiezła tylko rzeczy dla pani Zakrzewskiej. — Czy sakwojaż był duży i pełny? — Tak. — Czy było pudełko z biżuterją, czy też pudełka? — Pudełka. — Większa ilość? — Tak.

— Czy pani Zakrzewska mówiła pani, że ma jakiegoś znajomego w Krakowie? — Nie P. Ciunkiewiczowa mówiła, że Zakrzewska ma w Krakowie kogoś znajomego z legionów.

Obrońca: Panie sędzio, rozcłodzi mi się o doświadczenie, czy inicjatywa wyjazdu do Krakowa wyszła od Zakrzewskiej. Czy u pani Ciunkiewiczowej w hotelu Europejskim w Warszawie bywali ludzie, którzy mogliby ukryć jej rzeczy? — Nie, to byli ludzie z najlepszego towarzystwa. — Czy walizki jadące do Krakowa były w hotelu pełne? — Tak, jedna była nawet bardzo pełna, tak, że służąca musiała się na nią położyć, aby ją móc zamknąć, a część rzeczy musiano schować w pudełku od kapeluszy.

Walizki na stole

Na zarządzenie przewodniczącego woźny rozpakuje walizki zawierające dotychczas w papier i kładzie je na stole. — Czy to są walizki, które były u pani? — Tesame. — Tesame, które były w hotelu Europejskim? — Tesame.

Przyjaciółka oskarżonej — Berta Mittelmanna

Z kolei staje przed sędziami 38-letnia Berta Mittelmanna, żona przemysłowca z Warszawy. Prokurator żąda przysięgi.

Przewodniczący rozpoczyna przesłuchanie: Zapytuję panią, czy uważa się za przyjaciółkę oskarżonej? — Owszem. Poznałyśmy się jeszcze przed wojną w Warszawie. Następnie ona wyszła za mąż i wyjechała do Rosji. Spotkałam ją dopiero w roku 1921 po przyjeździe z Rosji. Mówiła, że jedzie zagranicę. Nie widziałyśmy się potem przez szereg lat. Słyszałam, że Ciunkiewiczowa mieszka w Londynie, a następnie we Francji, że robi tam duże interesy giełdowe. Podróżując zagranicą spotkałam p. Ciunkiewiczową w Paryżu. Od tego czasu nawiązałyśmy ścisły kontakt i korespondowały ze sobą. W roku 1931 przyjechała na Wielkanoc do Warszawy i zamieszkała w hotelu.

— Czy miała ze sobą tesame walizki, które ostatnio? — Nie. — Czy widziała pani jej futra i stroje? — Miała futro sobolowe, jeszcze jakieś jasne... — A ile? — Sporo. — Ale czy pani pamięta pod przysięgą ile i jakie? — Więcej niż jedno, ale wiele nie pamiętam. — Czy pani w śledztwie zeznała prawdę? — Tak.

Przewodniczący odczytuje zeznania Mittelmanny, iż Ciunkiewiczowa miała wtedy futro sobolowe i jeden płaszcz. — A ostatnio jak przyjechała? — Przyjechała niespodziewanie na życzenie Głowińskiego, którego uważałam za jej narzeczonego. — Ale przecież Głowiński mówił, że ona naciągała go na znaczne sumy? — On był nieprzytomny.

Następnie świadek opisuje, iż Ciunkiewiczowa miała ze sobą dwie walizy brązowe, które pokazywano jej w śledztwie. Dalej dwa pudła do kapeluszy, torbę skórzaną i małą walizkę skórzaną. — Czy obie walizki zostały całkiem wypakowane? — Jedna była cała próżna, a w drugiej były jeszcze rzeczy. — Czy pani widziała rzeczy wypakowane? — Częściowo. Były tam różne futra, ile nie mogę powiedzieć.

Następnie świadek wylicza, iż w szafie wisiał długi płaszcz sobolowy, jeszcze jeden płaszcz z łapek sobolowych, oraz suknie. — A futer więcej? — Nie widziałam. — A płaszczy? — Nie widziałam.

Następnie Mittelmanna opisuje, jak szukała swego paska, który pożyczyla Ciunkiewiczowej. Szukała go w jej walizkach. — Czy była tam gotówka? — Nie. — Czy było futro z breitszwanców? — Nie zauważyłam, bo nie oglądałam poszczególnych rzeczy. — A płaszcz gronostajowy? — Stanowczo nie zaprzeczę, ale ja nie widziałam.

„Nie było” czy „nie widziałam”

Pani zeznała w śledztwie, że futra z breitszwanców nie widziała napewno. Ale palta z wełny, palta gronostajowego, peleryny z kretów i szala gronostajowego w walizkach wogóle nie było? — Ja nie widziałam. — Czy widziała pani biżuterję? Te, którą nosiła. — Czy widziała pani w walizce pudełko z biżuterją? — Były pudełka kolorowe z biżuterją. — A z której walizki je wyjmowała? — Z tej od kapeluszy.

Przewodniczący odczytuje, że świadek zeznał w śledztwie, iż widziała kolję z brylantów, kolję kolorową z brylantami, sznur pereł (który pokazywano jej w śledztwie, a który okazał się imitacją), 5 broszek, bransoletkę z brylantami i kamieniami, pierścień z pięcioma brylantami, pier-

cionek z brylancikami i obrączkę z brylantami. — Czy widziała pani coś więcej? — Nie. — A puderniczkę? — Nie widziałam.

— Czy pani otrzymała prezent od Ciunkiewiczowej? — Tak, zegarek platynowy na czarnej wstążce. — Czy widziała pani u Ciunkiewiczowej dwa zegarki? — Nie.

Następnie Mittelmanna opisuje swe wizyty u Ciunkiewiczowej w hotelu, gdzie widziała u niej dwa futra sobolowe. Biżuterji w większej ilości nie widziała. Podając jej coś z walizek zaglądała do ich wnętrza. — Widziała pani tam więcej futer? — Były rozrzucone rzeczy, ale ich nie oglądałam. — Czy miała w skrytce hotelowej biżuterję? — Mówiła o tem, raz wyjmowała coś, ale nie widziałam co.

— Kto to jest pani Ingsterowa? — Żona przemysłowca, właścicielka cementowni w Łazach. Wiem o niej, że jest bardzo przyzwoita. Odwiedzała Ciunkiewiczową w hotelu, ale rzadko. Ingsterowa opowiadała mi, że była przy tem jak Ciunkiewiczowa wyjmowała rzeczy z safesu. — Czy nie wie pani, gdzie Ingsterowa jest obecnie? — W Palestynie, otrzymałam od niej list.

Świadek zaprzecza kategorycznie, jakoby ona zaproponowała Ciunkiewiczowej zatrzymanie się w Krakowie w podróży do Zakopanego. Nie mogła proponować Ciunkiewiczowej udanie się do prof. Łatkowskiego, gdyż nie wiedziała wogóle, iż taki istnieje.

Przewodniczący: Zadam pytanie, na które świadek nie musi odpowiedzieć, ale o ile odpowie, to prawdę: Czy Ciunkiewiczowa zostawiła u pani w przechowaniu coś z biżuterji lub futer, prosząc, aby pani to ukryła? — Nie, stanowczo nie. — Czy nie wie pani, czy zostawiła coś u pani Ingsterowej? — Absolutnie nie. Mam absolutną pewność, ponieważ znam Ingsterową jako bezwzględnie uczciwą. — A pana Ingstera pani zna? — Tak miał stosunki handlowe z moim mężem. — A ze sądem? — Okazuje się, że Ingster zgłosił upadłość.

Spekulacja giełdowa w Rosji

Marja Maciejowska (52 lat) zna oskarżoną 22 lata. Ciunkiewiczowa sprzedawała w Moskwie meble, miała 40.00 rubli majątku i z tem wyjechała do Rosji. — Czy wie pani, że miała narzeczonego po rozejściu się z mężem? — Był to człowiek bardzo bogaty. — Jak się nazywał? — Nie pamiętam. — A może ten naręczony istniał tylko w fantazji p. Ciunkiewiczowej? (Ciunkiewiczowa śmieje się) — Ależ nie. — Czy pani widziała jakieś biżuterje u oskarżonej? Funtury szterlingi?

Świadek zeznaje, że funtury szterlingi widziała dopiero w Paryżu, w Moskwie ich nie widziała. W Paryżu widziała choćby przy tej okazji, że p. Ciunkiewiczowa grała na giełdzie.

Przewodniczący: Czy w Moskwie robiła jakieś interesy giełdowe? — Tego nie wiem. — Czy pani sobie nie przypomina, że ten naręczony miał się nazywać Wadajew? — Nie pamiętam. — Gdy pani była u niej w Paryżu czy pani miała wrażenie, że oskarżona ma wielki majątek, czy miała biżuterję i gotówkę? — Była bardzo bogata, miała wiele futer i biżuterji, ubierała się wspólnie.

— Czy pani wie o tem kto przewiózł rzeczy Ciunkiewiczowej do Polski względnie zagranicę? — Wiem od Ciunkiewiczowej, że przewiózł je Kras-

sin. — Co przewiozła? Wszystko. — JAKO WSZYSTKO? Wiem od oskarżonej, że przewiozła wszystko, t. j. i to i sio.

Następnie świadek zeznaje co do trybu życia oskarżonej i mówi, że w Paryżu żyły bardzo skromnie, przeważnie siedziały w domu. Oskarżona prowadziła interesy giełdowe.

Sędzia Otręga: Czy przegrywała na giełdzie? — Raz przegrała 400.000.

Przewodniczący: Czy to było przed śmiercią Krassina, czy po śmierci? — To było przed śmiercią. — Czy pani wiadomo, ażeby oskarżona zarobiła na giełdzie 20 milionów franków? — O tem nie wiem.

Tysiacy dla biednych

Świadek opowiada w dalszym ciągu o trybie życia oskarżonej, mówi o niej, że miała dobre serce, wspomagała biednych. Na te rzeczy szły tysiące. Życie prowadziła tak skromne, że prawie klasztorne. Następnie opowiada świadek o kupnie majątku w Euzy. Ciunkiewiczowa nabyła ten majątek w stanie zaniedbanym, włożyła w niego duże pieniądze i doprowadziła go do bardzo dobrego stanu. Odnowiała również pałac, urządziła świniami, która przynosiła duże dochody, hodowała również królików.

Obrońca: Może pani powie coś o tem lekkomyśln-

nem zostawianiu brylantów przez oskarżoną? — Zwróciłam na to uwagę, że oskarżona była gdzieś kładzie kosztowności. Raz podniosłam rękawkę, gdy wyleciało coś z pod niego, było tam 200 brylantów.

Przew.: Wydaje pani niezbyt pochlebne świadectwo o oskarżonej, bo to znaczy, że była lek-

komyślna.

Następnie oskarżona zwraca się do świadka i pyta się: Czy byłam w Rosji na Kaukazie? — Tak.

Sędzia Ostregra: Czy świadek żąda zwrotu kosztów podróży? — Ależ naturalnie. Sędzia Ostregra daje jej kwit.

Co wykazała ekspertyza waliz?

Po tych zeznaniach przed trybunałem zjawiają się biegli z Warszawy p. Józef Piątkiewicz, zastępca szefa Centrali Służby Śledczej i p. Wacław Jastrzębski zastępca kierownika laboratorium.

Na wstępie p. Piątkiewicz opisuje wygląd walizek fibrowych, ogląda je, i opisuje łatwość wiamania.

Położywszy walizki na stole przed trybunałem stwierdza, że zamki są przy walizkach zwykłe, łatwe do otwarcia. Co do samych walizek, to sposób rozcięcia wieka górnego wskazuje na robotę niefachową.

Wyklucza jakoby tego dokonał złodziej, gdyż t. zw. szcurów hotelowych w Polsce prawie nie spotykamy. Graszają przeważnie w południowej Europie, w Włoszech, Szwajcarii i Francji. Mają oni sposób otwierania waliz takich, że przecinają dno walizy na przekątnię t. zw. kopertą.

Według znawców, ażeby przeciąć walizę na przekątnię, przy użyciu najlepszego narzędzia, jakim jest nóż szwajcarski, wystarczy dwie minuty. Walizy zaś Ciunkiewiczowej preparował człowiek, który miał dużo czasu i wielką swobodę. Znawcy co do jednej walizy szczególnie twierdzą, że w walizce tej cięcia były dokonywane od wewnątrz. W pewnych miejscach tylko, jak to wskazują ślady, oderwano wieko przemocą, a ślady tego wygładzono jakimś ostrym narzędziem.

Znawcy nie wykluczają, że mógł to być za-
kwestjonowany u Ciunkiewiczowej szczerzyk do manicure.

Że waliza była rozpruta od wewnątrz, na to wskazuje także wysokość cięcia powyżej ram,

co nie dałoby się uczynić od zewnątrz, gdyż cięcia byłyby skośne. Dla wykonania pracy przy rozpruciu walizy w laboratorium, tak jakto uczyniono na walizach Ciunkiewiczowej, stracili znawcy 17 minut czasu, zaś gdyby walizy te były pełne straciłoby najmniej 50 minut dla jednej walizy, gdyby zaś była wkładka drewniana, która się zwykłe w walizkach fibrowych znajduje, wogóle okazałoby się to prawie niemożliwym.

Obrońca zna inny sposób

W międzyczasie adw. dr. Woźniakowski zbliżył się do stołu zamknął walizy i pokazał, że po rozcięciu trzech zawiasów w tyle walizy, walizy te dały się otworzyć bez rozcinania boków, jak to widzi się na przedstawionej walizie.

Rzeczoznawcy nie zaprzeczają, że to da się uczynić, lecz wydaje im się dziwnym, dlaczego właśnie walizy zostały rozcięte także z boku. W konkluzji rzeczoznawcy stwierdzają, że rozcięcie waliz dokonał człowiek niefachowy, który miał dużo czasu i dużo swobody.

Po zeznaniach biegłych sędzia przedstawił popiół, w którym znajdowały się gwoździaki i zapytał rzeczoznawców czy jest możliwym, ażeby były to gwoździaki z części walizek t. zw. „ramy“ rzekomo spalonej.

Znawcy po odcięciu tej samej części od waliz przysiąstych z Paryża stwierdzają, że są to nity ostre wcale niepodobne do znalezionych w popiele.

W tem miejscu obrońca sprzeciwia się kategorycznie, ażeby znawcy orzekali w tej kwestji, gdyż w sprawie tej jest już pismo Akademji Górniczej.

A jednak futra mogły się pomieścić

Po przerwie zeznaje biegły Roman Moor, właściciel składu futer w Krakowie.

W obecności sędziego śledczego dra Watora i naczelnika Polaka dokonał on swego czasu ekspertyzy przez zbadanie, ile futer mogły pomieścić walizy Ciunkiewiczowej. Obydwie walizy oryginalne przyniesiono do magazynu i wzięto 13 futer odpowiadających mniej więcej futrom, opisanych przez Ciunkiewiczową. Futra te wkładano następnie do waliz. Weszły, ale z trudem, trzeba je było silnie ugniać. Można było jeszcze coś w walizce pomieścić, ale to poszłoby już znacznie trudniej. Gdy futra te zostały następnie wyjęte z waliz, były w przykrym stanie. Futra o wysokim włosie niszcza się bowiem bardzo. Szczególnie gronostaje, nawet breitszwance tak, że użycie ich po wyjęciu było niemożliwe i trzeba je było odrzucić nad parą.

Przew.: Czy możnaby pomieścić jeszcze 650.000 funtów szterlingów, albo nawet 6.500 funtów szterlingów — Dałoby się. — Czy oskarżona pakując

futra w ten sposób mogła wiedzieć, jak będą wyglądały po wyjęciu? — Jeśli dana osoba jest lekomyślna, to nie zwraca na to uwagi.

Zamek nie wykazywał śladów

Biegły zapytuje jeszcze oskarżoną o kilka szczegółów odnośnie jej futer, poczem oświadcza, iż nie zmienia swego zeznania.

Z kolei zeznaje biegły Ludwik Szklarski, znawca z dziedziny ślusarstwa. Świadek wydał orzeczenie co do zamku Damm, który był w drzwiach pokoju nr. 29, gdzie mieszkała Ciunkiewiczowa. Zamek po rozkręceniu nie nosił żadnych śladów gwałtownego otwarcia.

— A gdyby był otwarty uniwersalnym kluczem, czy pozostałby ślad? — Nie.

Na pytanie obrońcy świadek stwierdza, że można dorabiać do takich zamków klucze, które otwierają bez pozostawienia jakichkolwiek śladów. Klucz taki można kupić w każdym sklepie.

Obrońca ma głos

Obrońca nie zgadza się na odczytanie zeznań złożonych w śledztwie przez świadków Leszczyńska i Schweikerta. Świadek Leszczyński był tym, który palił w piecu 21-go i nie wyjmował popiołu z pieca. Jemu kazała Ciunkiewiczowa 24-go przechować popiół dla analizy, on wreszcie stwierdził, że 23-go znalazł w piecu trzy kawałki płonącego węgla. Jest to okoliczność — mówi obrońca — która usunie poty z czoła świadków Pawłowskiego i Madeja.

Co się tyczy Schweikerta, to świadek ten nie widział nigdy oskarżonej, a opowiadał, że Ciunkiewiczowa trudniła się szpiegostwem na rzecz Rosji i była szpiegiem sowieć. Chcę, by powtórzył to osobiście w sądzie.

Wreszcie przedkłada obrońca wnioski dowodowe: fotografię kwitu na dowód, że Ciunkiewiczowa pożyczyła Krassinowej 3.000 funtów szterlingów i że proces w Paryżu jest procesem, wytoczonym przez Ciunkiewiczową Krassinowej o zwrot tych pieniędzy.

Dalej przedstawia obrońca wykaz futer, prze-

chowanych przez firmę Revillon Freres S. A. Rue la Boetie w Paryżu. Firma ta liczy Ciunkiewiczowej 4.464 franków za ubezpieczenie od ognia i przechowanie 28 sztuk futer i płaszczy. Przedkłada dalej list rządu p. Naina do Ciunkiewiczowej, że o ile ona nie udzieli mu pełnomocnictwa, nadającego mu nieograniczone prawa nawet sprzedaży majątku to on spowoduje, że Ciunkiewiczowa będzie siedziała w kryminale.

Przedkładał dowód, że majątek p. Ciunkiewiczowej we Francji jest oszacowany na 7 milionów franków. Składają się na to dom w Paryżu oraz majątek i pałac w Enzy.

Co mówi ambasada w Paryżu

Ponieważ w aktach znajduje się szereg wspomnień o prowadzeniu się p. Ciunkiewiczowej w Paryżu, a mamy attachés wojskowych, którzy śledzą osoby podejrzane, zechce wysoki Sąd zwrócić się do ambasady polskiej w Paryżu, naszego źród-

**Jutro w „UCIESZE“
premiera największego filmu reportażowego
„SZLAKIEM CHALUCÓW“**

dła w tym kierunku. Proszę o zwrócenie się do ambasady polskiej w Paryżu z żądaniem, aby nadała wysokiemu sądowi swoją opinię, uwagę i spostrzeżenia, jakie czyniła przez szereg lat nad p. Ciunkiewiczową, tak pod względem osobistym, jak i majątkowym. W dalszym ciągu może wysoki Sąd uzyskać opinię o p. Ciunkiewiczowej od mera majątku ziemskiego, gdzie Ciunkiewiczowa mieszkała, który stwierdza zresztą, osobnym dokumentem podpisanym m. in. przez posła do parlamentu francuskiego, że majątek oskarżonej Ezy, kosztem kilku milionów franków został przez nią postawiony na nogi i że w majątku tym zatrudnieni byli tylko Polacy, że wreszcie majątek ten pod względem przemysłowym przyczynił się do podniesienia znaczenia miejscowości.

Proszę o stwierdzenie przez zapytanie mera, że rządca Nain sprzedał do wyjeździe p. Ciunkiewiczowej kilka świń zarodowych, że nie wypłacił pensji robotnikom i urzędnikom, zmuszając ich do wniesienia skargi przeciw Ciunkiewiczowej, że mimo iż miał fundusze, nie zapłacił podatków i stworzył stan rzeczy, który może na sądzie wywrzeć wrażenie, że Ciunkiewiczowa stała w grudniu 1931 roku przed ruiną, a z drugiej strony wykaże, że rządca robił wszystko, aby otrzymać od Ciunkiewiczowej pełnomocnictwa.

Odnosnie wszystkich świadków przedstawionych pisemnie, proszę o dopuszczenie ich do rozprawy.

O przesłuchanie b. ministra Baranowskiego

Mieliśmy wątpliwości, co Ciunkiewiczowa przywiozła z Francji do Polski i dlatego cytuję tutaj byłego ministra pełnomocnego w Sofji p. Baranowskiego, ponieważ był on w Berlinie z Ciunkiewiczową, widział, że wyjmowała tam pięć pudełek z biżuterją, ponieważ on interwenjował w sprawie futer na stacji granicznej w Zbąszyniu, on składał jej wizyty gdy była chora. W sprawie tej nie jest interesowany. Oświadczam gotowość pokrycia kosztów przesłuchania p. ministra Baranowskiego w Krakowie i proszę, by go dopuszczono.

Dalej proszę o dopuszczenie portjera rządzącego skrytką w hotelu Europejskim w Warszawie, który ustalił, że było oddane do safesu kilka pudełek z biżuterją, w których widział różne kamienie. Znając Ciunkiewiczową od lat, będzie mógł o jej kosztownościach coś powiedzieć. W dalszym ciągu świadek ten twierdzi, że szereg ludzi dysponujących funtami i klejnotami wozi ze sobą walizki fibrowe. Przypominam wreszcie, że przy pakowaniu w hotelu Europejskim była służąca, która ugniałała walizki, aby się rzeczy mogły pomieścić, która również powinna tutaj zeznawać. Ci świadkowie udowodnią, że fantazje policji krakowskiej o przywiezieniu brykietów i materiałów opałowych są wyssane z palca.

Po wypowiedzeniu się prokuratora trybunał udaje się na naradę nad wnioskami obrońcy. Narada trwa 45 minut.

Wnioski odrzucone

Po naradzie ogłasza przewodniczący, iż trybunał postanowił odrzucić wnioski o osobiste przesłuchanie świadków Leszczyńska i Schweikerta i postanowił odczytać ich zeznania, złożone w śledztwie. Trybunał postanowił wezwać telefonicznie świadka Franciszka Dąbrowskiego ze stacji granicznej w Zbąszyniu. Resztę wniosków trybunał odrzucił, nie przyjmując równocześnie do aktów listu mecesana Jarosza z 28 września, gdyż list ten nie rzuca żadnego świadectwa na sprawę, jak również nie przyjął kwitu pani Krasinowej, ponieważ nie jest stwierdzona autentyczność podpisu.

Być może — oświadcza przewodniczący, że po jutrzejszym przesłuchaniu świadka Dąbrowskiego zajdzie konieczność wezwania byłego ministra Baranowskiego, poczem przewodniczący odczytuje zeznania świadków, złożone w śledztwie.

Aleksander Leszczyński pokojowy z Grand Hotelu zeznał, iż w pokoju nr. 29 palił po raz ostatni we czwartek (21-go) popołudniu. Do pieca włożył nieduże wiaderko węgla, popiołu zas dnia tego nie wyjmował. W sobotę przyszedł palić w piecu i chciał wygarnąć popiół, lecz Ciunkiewiczowa prosiła, by nie wyjmował popiołu, bo może się przydać do analizy. Podłoga wióro-

PIERWSZY KONKURS

„PRZEGLĄDU TURYSTYCZNEGO“

DLA ABONENTÓW „NOWEGO DZIENNIKA“

Bezpłatnie: Paryż, Warszawa, Zakopane i Rabka!

Dnia 5 stycznia 1933 r. o godz. 4 pop. rozlosowane będą w lokalu krakowskiego odczaję Światowej Organizacji Podróży Wagons Lits // Cook, ul. Sławkowska 12, następujące

4 premie wśród Abonentów „Nowego Dziennika“

I. premia

7-mio dniowy bezpłatny pobyt w Paryżu

obejmujący: bezpłatną podróż koleją do Paryża i z powrotem, pełne utrzymanie, hotel, zwiedzanie miasta i muzeów, napiwki, wszelkie wizy zagraniczne, jednak bez paszportu. Nagroda ważna jest na jednorazowy wyjazd we środy lub soboty z Krakowa z grupami Światowej Organizacji Podróży Wagons Lits // Cook w ciągu całego roku 1933 i może być ewent. odstąpiona przez abonenta innej dowolnej osobie.

II. premia

4 dni na Makkabiadzie

obejmująca: bezpłatną podróż i pobyt w Zakopanem w czasie od 2—5 lutego 1933, pełne utrzymanie, mieszkanie oraz wstęp na imprezy sportowe.

III. premia

3 dni w Warszawie

obejmująca: bezpłatną podróż, hotel, utrzymanie, teatr, napiwki, zwiedzanie zabytków, muzeów i miasta. Wyjazd nastąpi z najbliższą wycieczką urządzoną przez Świat. Org. Podr. Wagons Lits Cook.

IV. premia

7 dni pobytu w Rabce.

Pełne utrzymanie w pierwszorzędnej pensji w dowolnym czasie, w sezonie zimowym lub letnim 1933

WARUNKI UCZESTNICTWA w Pierwszym konkursie Przeglądu Turystycznego „Nowego Dziennika“:

1. W konkursie mogą brać udział:

- DOTYCHCZASOWI ABONENCI (Prenumeratorzy) „Nowego Dziennika“, którzy natychmiast, a najpóźniej do 25 b. m. wyrównają zaległość z tytułu prenumeraty za czas do grudnia b. r. włącznie;
- NOWI ABONENCI, którzy natychmiast, a najpóźniej do 25 b. m. wpłacą w Administracji „Nowego Dziennika“, lub czekiem P.K. O prenumeratę za czas od 1 stycznia 1933 do 31 marca 1933 r.;
- ABONENCI, PRENUMERUJĄCY PISMO NASZE BEZPOŚREDNIO W AGENCJACH (w Krakowie lub na prowincji.) Abonentci ci zgłaszają uczestnictwo w konkursie w danej agencji, która do dnia 26 b. m. RÓWNOCZESNIE Z NALEŻYTOŚCIĄ ZA GRUDZIEŃ prześle Administracji imienny spis, z dokładnymi adresami abonentów, którzy nie zalegają z prenumeratą za czas do grudnia włącznie i mają prawo do uczestnictwa w konkursie.

O uzyskaniem prawie uczestnictwa abonentci ci — dla uniknięcia ewentualnych pomyłek — zawiadomlą do 25 b. m. również bezpośrednio Administrację „Nowego Dziennika“.

d) ABONENCI, którym z jakichkolwiek bądź powodów wstrzymano wysyłkę pisma, o ile bezzwłocznie, a najpóźniej do 25 b. m. wyrównają zaległość (bez kosztów adwokackich) i równocześnie odnowią prenumeratę.

2. Członkowie Redakcji i Administracji nie mogą brać udziału w konkursie.

3. Losowanie konkursowe odbędzie się w obecności przedstawiciela Wagons-Lits Cook, Redakcji i wydawnictwa „Nowego Dziennika“ oraz notariusza i publiczności. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia 6 stycznia 1933 r.

Dnia 25 b. m. wydrukowany będzie w naszym piśmie kupon, który abonent — po wycięciu i wypełnieniu go dokładnym nazwiskiem i adresem — prześle do dnia 26 b. m. włącznie pod adresem „NOWY DZIENNIK“ (KONKURS DLA ABONENTÓW), Kraków, ul. Orzeszkowej 7, gdzie po stwierdzeniu, że nie zalega z zapłatą prenumeraty za czas do grudnia włącznie, będzie wpisany na listę uczestników konkursu.

wana przed przybyciem p. Ciunkiewiczowej miała tylko nieznaczne ślady od wypalenia węglem koło pieca. Następnie nosiła jednak większe ślady wypalenia pomimo, iż podczas jego palenia wę-

giel nie wypadł z pieca.

Wynosił na górę dwie walizki p. Ciunkiewiczowej i walizkę Zakrzewskiej. Wszystkie trzy ważyły tyle, co dwa wiaderka węgla.

Znowu o szpiegostwie...

Inż. Karol Schweikert (lat 43) pisze w swych zeznaniach: Ciunkiewiczową poznałem w Paryżu w roku 1926 przez p. Damską, znajomą mego przyjaciela. Damska była damą do towarzystwa Ciunkiewiczowej. Od niej wiem, że Ciunkiewiczowa otrzymywała od Krassina prezenty. Miałem informacje, że Ciunkiewiczowa wszystkie swoje ko sztowności uzyskiwała za zasługi dla GPU sowieckiego. Posiadała zawsze pierwsze informacje dotyczące giełd i dlatego wygrywała. Raz wygrała 20 milionów franków. Powodzenie jej skończyło się ze śmiercią Krassina, z tą chwilą przestała wygrywać i traciła. Zadłużała się i była wciągnięta w różne afery z jubilerami. W roku 1927 odprawiła p. Damską. Oskarżona nie cieszy się dobrą opinią, nazwisko jej łączono coraz to z nowymi aferami finansowymi lub seksualnymi. „Maten“ pisał o tem, został jednak przekupiony kwotą 100.000 franków.

Ciunkiewiczowa wstaje i mówi: Ale tego zupełnie nie było.

Przewodniczący czyta dalej pismo Schweikerta: Według moich informacji, afery ta ma pod-

kład szpiegowski.

Ciunkiewiczowa: Ja go zupełnie nie znam. Przewodniczący: Może on panią zna.

Skąd ta blizna?

Z kolei przewodniczący odczytuje doniesienie policji do sędziego śledczego o pierwszych dochodzeniach w sprawie Ciunkiewiczowej, oraz protokół oględzin dłoni oskarżonej przez sędziego śledczego. Sędzia śledczy w czasie przesłuchania Ciunkiewiczowej dokonał oględzin jej dłoni i stwierdził na palcu wskazującym lewej ręki zgrubienie skóry i bliznę. Oskarżona oświadczyła wówczas, że zgrubienie skóry pochodzi od krojania chleba, zaś blizna od ukąszenia królika.

Ciunkiewiczowa demonstruje przewodniczącemu bliznę na palcu.

Po przeczytaniu kilku mniej ważnych aktów, przewodniczący odracza rozprawę do dnia dzisiejszego, godzina 9 rano.

O ile sprawa potoczy się normalnym trybem, nastąpią dziś przemówienia stron oraz zapadnie wyrok.



REKORDY „NA USTA“...

— U nas w Detroit — opowiadał pewien Amerykanin — fabrykuje się samochody których konstrukcja ukończona jest już w pięć minut po rozpoczęciu roboty.

— To jeszcze nie — odparł inny Amerykanin. — U nas w Waszyngtonie skonstruowaliśmy ostatnio samochód zaczęty o godz. 2, który punktualnie o godzinie 2,05 zdążył już na śmierć przejechać dwóch piechurów. (—)

ŚWIETNY HOTEL

Przed bramą hotelu „Majestic“ o późnej godzinie nocnej dobiega się spóźniony przybysz. Po chwili przyłączył się do przybysza inny pan z walizką w rękę i zapytał:

— Czy sypia się tu dobrze?

— I jak jeszcze! — odparł tamten, dobijając się w dalszym ciągu. — Od kwadransa dobijam się już, a nikt jeszcze nie budził się i nie otworzył bramy!

— PRZYSZŁOŚĆ-HEATID“ (Sarego 7). Dziś, w piątek o 7.45 odczytanie jubileuszowej gazetki związkowej. Z dniem dzisiejszym zamknięcie wpisów na obóz narciarski w Zwardoniu.

PRZEGLĄD RADJOWY

Rozwój radjofonii europejskiej

Radjofonia europejska w ciągu kilku lat zaledwie osiągnęła wspaniałe wyniki swej pracy, pokrywając siecią stacji nadawczych i aparatów odbiorczych cały stary ląd. Niezmiernie ciekawe dane podaje biuro informacyjne Międzynarodowej Unii Radiofonicznej. Według danych z 1931 roku Europa posiada około 250 stacji nadawczych, z których audycje odbierane są przez 64.000.000 słuchaczy, grupujących się przy 16.000.000 odbiorników lampowych i detektorowych.

Interesująco przedstawia się wykres, ilustrujący liczbę abonentów, jaka w poszczególnych krajach europejskich przypada na 1000 mieszkańców. Cóż bowiem się okazuje? — Prymat dzierżą tu bezapelacyjnie kraje skandynawskie. Na pierwszym miejscu — świecąc wszystkim przykładem — stoi mała Danja, kraj „mlekiem płynący” i słynny z uczciwości, czystości i rowerów. W Danji statystyka z końca 1931 roku wykazywała 475.600 abonentów radiowych. Na 1000 mieszkańców przypada tam 133,9 abonentów radiowych. Jest to rekord nie notowany niktylek w Europie, ale i na całej kuli ziemskiej.

Dopiero za Danją uplasowała się Wielka Brytania, w której na 1000 mieszkańców aż 92,44 zalicza się do wielkiej rodziny radiowej. Nie-

daleko od Wielkiej Brytanii odbiegła Szwecja, w której na 1000 mieszkańców przypada 89,5 abonentów radiowych przy ogólnej liczbie 549.857 radiosłuchaczy. Czwarte miejsce z kolei zajmuje mała Austria, gdzie na 1000 mieszkańców 69,61 może się pochwalić posiadaniem odbiorników radiowych. Dopiero po Austrii następują Niemcy z 61,7 radiosłuchaczy na 1000 mieszkańców.

A Polska? Polska, aczkolwiek nie znajduje się na szarym końcu, to jednak bardzo blisko tego końca. U nas według statystyki wypadła zaledwie 9,43 radiosłuchaczy na 1000 mieszkańców. Jeszcze mniejszą ilością radiosłuchaczy wykazać się mogą takie państwa, jak: Italia, Belgia, Szwajcaria i Norwegia. Słabą pociechą jest również okoliczność, że w statystyce bułgarskiej, estońskiej, greckiej, tureckiej i jugosłowiańskiej figurują znaki zapytania, a procenty, wykazujące ilość radiosłuchaczy na 1000 mieszkańców, często wyrażają się w ułamkach procentów. Polska, jako kraj posiadający około 33.000.000 ludności, powinien i musi postępować naprzód w dziedzinie radjofonii, która niewątpliwie jest poważnym czynnikiem kulturalno-wychowawczym, promieniującym na cały kraj.

Automatyczna regulacja siły odbioru

Wszystkim posiadaczom odbiorników lampowych znane jest zjawisko t. zw. „fadingu”. Zjawisko to objawia się w następujący sposób: Audycja stacji zagranicznej, na którą odbiornik został nastrojony, dość silna z początku, zaczyna po pewnym czasie cichnąć aż do zupełnego zaniku, aby po dłuższym lub krótszym okresie czasu powrócić znowu do dawnej mocy i, by po upływie kilku lub kilkunastu minut znowu zacinąć. Zjawisko to częściej zdarza się przy odbiorze stacji pracujących na falach od 200 do 600 metrów, niż przy odbiorze stacji, pracujących na falach od 1000 do 2000 metrów.

Rzecz prosta, że takie ciągłe falowanie siły odbioru jest rzeczą bardzo dokuczliwą, zwłaszcza, że zanikaniu audycji towarzyszy zwykle jej zniekształcenie. To też konstruktorzy odbiorników radiowych i laboratorja wielkich wytwórni stale pracują nad tem, aby uwolnić posiadaczy odbiorników lampowych od tego dokuczliwego zjawiska.

Problem wyżej opisany jest ogromnie trudny do rozwiązania dlatego że „fading” ma swe źródło w górnych warstwach atmosfery ziem-

skiej, a więc w regionach niedostępnych dla żadnych środków zapobiegawczych. Całą zatem uwagę zwrócono na odbiorniki i skonstruowano szereg przyrządów, służących do automatycznej regulacji siły odbioru. Urządzenia także dopasowują automatycznie stopień wzmacnienia do siły odbioru, t. j. do energii, jaką w danej chwili odbiornik otrzymuje w antenie. Przy urz. regulujący automatycznie siłę odbioru składa się zwykle z dodatkowej lampy, udzielającej dzięki działaniu prostującemu ujemnych napięć siatek dla pierwszych lamp odbiornika, w zależności od siły sygnałów radiofonicznych, jakie występują w obwodzie jednej z ostatnich lamp odbiornika. W odbiornikach, posiadających te urządzenia, pierwsza lampa bywa zwykle lampą o zmiennym nachyleniu charakterystyki, czyli t. zw. lampą „Variabloma” albo lampą eksponencjalną. Lampa ta pozwala dzięki konstrukcji swej siatki na bardzo szeroką regulację siły odbioru przez powiększanie lub zmniejszanie napięcia ujemnego tej siatki; lampa eksponencjalna należy do rzędu lamp ekranowych.

Urządzenie przeciwfadingowe działa w ten sposób, że w chwili, gdy antena otrzymuje słabsze sygnały ze stacji nadawczej zostaje w pierwszej lampie odbiornika automatycznie zmniejszone ujemne napięcie siatki, dzięki czemu lampa silniej wzmacnia otrzymane z anteny impulsy. W wypadku zaś, gdzie audycja powraca z dawną siłą, w miarę wzrastania siły odbioru ujemne napięcie siatki pierwszej lampy powoli wzrasta i w ten sposób odbiornik produkuje audycję stale jednakowo silną.

Urządzenie przeciwfadingowe ma jeszcze tę zaletę, że odbiornik wyposażony w takie urządzenie, odbiera wszystkie stacje, jakie wogóle zdolny jest odebrać, z jednakową siłą. Stacje zaś tak słabe lub tak odległe, że odbiór ich byłby bardzo cichy, w odbiorniku takim zupełnie nie będą występowały.

Jest rzeczą zrozumiałą, że urządzenie przeciwfadingowe można zastosować tylko w odbiorniku silnym t. zn. wyposażonym w bardzo wydajny wzmacniacz wielkiej częstotliwości, i selektywnym, bowiem w przeciwnym razie urządzenie przeciwfadingowe, powodując odbiór wszystkich stacji z jednakową siłą odbioru, przy braku selekcji poda głośnikowi kilka audycji sąsiednich stacji jednocześnie w postaci straszliwej kakofonii.

Dlatego też wszystkie odbiorniki nowoczesne posiadają urządzenia antifadingowe, o ile konstrukcja tych odbiorników na to pozwala. Odbiorniki słabsze schodzą do właściwej swej roli odbiorników, dających stację lokalną lub najbliższą na głośnik.

Program stacji radiofonicznych

Piątek, 16 grudnia.

Kraków (312.8) 11.40: Przegląd prasy. 11.58: Sygnał, hejnał. 12.10—13.40: Gramofon. W przerwie o 13.20: Wiadomości meteorologiczne. 15.55: Wiadomości gospodarcze. 15.25: Chwilka lotnicza, przeciwegazowa, morska i kolonialna. 15.35: Kurs angielskiego. 15.50: Gramofon. 16.25: Przegląd w dawnictw periodycznych. 16.40: Odczyt z Warszawy. 17: Koncert kompozytorski W. Fiemanna: pp. J. Ceter (skrz.), W. Fiemann (fort.). — Zagaj. A. Mitscha (Sonaty, scherzo, preludja. — W przerwie o 17.25: Dla rybaków. 18: Muzyka lekka. — W przerwie: Wiadomości. 18.50: Komunikaty narciarskie. 19: Rozmaitości. 19.10: Giełda zbożowa. 19.15: „Współczesny teatr rumuński” — dr. St. Łukasik. 19.30: Feljton J. Piotrowskiego (Warszawa): „Ludzie są dobrzy”. 19.45: Dziennik prasowy. 20: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert Filharmonii warsz. dyr. S. Freecchia, Wł. Horowitz (fortep.): Prokofiew, Rachmaninow, Strawiński, Chopin, Liszt, Horowitz. W przerwie: „Życie literackie” — feljton dra St. Adamezewskiego. 22.40: Wiadomości sportowe i prasowe. 22.25: Wiadomości meteorologiczne i policyjne. 23: Muzyka taneczna.

Warszawa (1411.8) 11.40—19.10: p. Kraków 19.20: Z prasy rolniczej: 19.30—24 p. Kraków.

Katowice (408.7) 11.40—16.10: p. Kraków i muzyka. 16.10: „Ogrodnik śląski” — Wł. Włosik. 16.25—18.50: p. Kraków. 18.50: Br. Romaniszyn: „Góry w twórczości muzycznej”. 19.10: Rozmaitości. 19.25: Ze sportu. 19.30—23: p. Kraków. 23: Skrzyńka pocztowa francuska.

Lwów (380.7) 11.40—16.25: p. Kraków. 16.25: „Książka wśród ludzi pracy” — mgr. W. Frantz. 16.40—18.25: p. Kraków. 18.25: Komunikaty Zw. Strzeleckiego. 18.40: Koncert skrzypcowy K. Jaworowskiej-Bankowskiej (Chausson, Szymanowski, Granados). 19: „Dni lotnicze w Polsce” — inż. E. Roland. 19.15: Rozmaitości. 19.30—24: p. Kraków.

Sztuttgart (360.6) 12. 13.50 i 17: Muzyka. 20.15: Variete na orkiestrę. 21.10: Słuchowisko. 23.30: Muzyka taneczna.

Praga (488.6) 15.30: Skrzypce. 17.05: Muzyka kameralna. 19.25: Sonaty fortep. 21: Muzyka operetkowa. 22.15: Muzyka.

Wiedeń (517.2) 11.30. 15.30 i 16.55: Muzyka. 19.50: Opera Verdiego „Falstaff” (z płyt) 22.20: Muzyka taneczna.

9-dniowy pobyt świąteczny w Zakopanem

Światowa Organizacja Podróży „Wagons-Lits Cook”

organizuje od 24. XII. 1932 r. — 1. I. 1933 r. włącznie

WYCIECZKĘ DO ZAKOPANEGO

Cena wycieczki II. kl. Zł 110.—

Cena obejmuje: przejazd z Krakowa do Zakopanego i z powrotem II klasą, pełny pobyt w Zakopanem, utrzymanie 3 razy dziennie, obsługę i kartę sezonową. Uczestnicy wycieczki będą lokowani w pokojach 2-osobowych. — Na miejscu wypożyczalnia nart i kurs narciarski. — 50% zniżki wstępu na wszelkie imprezy sportowe, jak: konkurs skoków na Krokwi, turniej hokeyowy, zawody konne pod protektor. Pana Prezydenta i t. p.

Ze względu na okres świąteczny, ilość osób ograniczona.

Informacje i zapisy przyjmują:

Światowa Organizacja Podróży „Wagons-Lits Cook”, Kraków, Sławkowska 12.
i Administracja „Nowego Dziennika”, Kraków, Orzeszkowej 7.

Schleicher odzegnuya się od dyktatury...

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 15. 12. (Sch) Kanclerz v. Schleicher wygłosił dziś przez radio mowę programową. Po wyrażeniu ubolewania z powodu ataków, jakie skierował przeciw prezydentowi Hindenburgowi generał Litzmann, jako przewodniczący z tytułu starszeństwa podczas otwarcia Reichstagu, v. Schleicher podkreślił, że przyjął kanclerstwo niechętnie. Przedewszystkiem nie chciał być następcą swego przyjaciela v. Papena, a po wtóre minister Reichswehry jako kanclerz traci zawsze dyktaturą wojskową. Tego chciał uniknąć, a jeżeli ustąpił to tylko ze względu na dobro ojczyzny. Prosi on też wszystkich obywateli, aby nie uważali go za żołnierza, lecz jako ponadpartyjnego zarządcę interesów wszystkich warstw społeczeństwa, który nie przynosi miecza lecz pokój.

Kanclerz podkreślił, że nie jest zwolennikiem dyktatury, gdyż jest zdania, iż źle jest

siedzieć na bagnietach. Wyznaje on jedynie formę rządu opartą na najszerszych warstwach narodu.

Jako jedyny i najważniejszy cel swój uważa rząd jego sprawy gospodarcze. Dążeniem jego będzie zapewnić każdemu człowiekowi pracę i możliwość zarobku. O zmianie lub reformie konstytucji rząd jego nie myśli zupełnie.

W dalszym ciągu swego przemówienia kanclerz objaśniał szczegółowo zamiary rządu w dziedzinie gospodarczej.

Berlin, 15. 12. PAT. Rozpoczęte z inicjatywy narodowych socjalistów rokowania z niemiecko-narodowymi o utworzenie rządu w Prusach rozbiły się. Z zasadniczych względów niemiecko-narodowi nie wezmą udziału w rządzie pruskim.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Herriot odmówił przyjęcia misji utworzenia rządu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 15. 12. (B) Prezydent Lebrun powierzył misję utworzenia nowego rządu Herriotowi. Herriot odrzucił propozycję, oświadczając wobec przedstawicieli prasy, że nie chce brać udziału w jakimkolwiek rządzie.

Po odmowie Herriota prezydent zaprosił do siebie ministra spraw wewnętrznych Chautemps'a, proponując mu misję utworzenia rządu.

Chautemps najpierw odmówił, wskazując na solidarność z Herriotem, później jednak oświadczył, że przyjmuje misję pod warunkiem, że Herriot obejmie w jego gabinecie te-

kę spraw zagranicznych.

Ostatecznej odpowiedzi udzieli Chautemps w piątek.

W razie odmowy Chautemps'a wchodzić przez dewszystkiem w rachubę kandydatury Boncoura i Daladiera.

Paryż, 15. 12. PAT. Grupa socjalistyczna izby deputowanych zaaprobowała deklarację Bluma, domagającą się powołania do życia rządu któryby był zwolennikiem pokoju i śmiałych reform społecznych.

TEATR ŻYDOWSKI W KRAKOWIE.

„Powstanie“

Poemat dramatyczny w 3 aktach dra Zipora (Jubileusz Dawida Szermana)

„Powstanie“ jest trzecim poematem dramatycznym Zipora. Dwa jego poprzednie utwory dramatyczne były płodami intelektu subtelnego, obracającego się w granicach abstrakcji i dlatego dla sceny były niedostępne. „Powstanie“ jest próbą wyjścia autora z kręgu zaczerpniętej abstrakcji i nawiązania kontaktu z bezpośrednio interesującą nas rzeczywistością. Jest to próba bardzo interesująca, ale jeszcze nieudana.

„Powstanie“ jest dramatem potężnych konfliktów społecznych. Autor ucieka jednak przed rzeczywistością codzienną w świat zamierzchłej pańszczyzny średniowiecznej, by ująć walkę między możnymi a wydziedziczonymi w ramy wiekowych symboli. Z jednej strony mamy więc księcia państwa się nad poddanyimi chłopami w sposób okrutny, a z drugiej strony masy chłopstwa, politycznie niezorganizowanego ani też klasowo nieświadomego, przyjmującego wyzysk i krzywdę z początku z bierną uległością, by potem ze żywiołową wybuchnącą siłą. Intencją autora było zdaje się stworzenie pewnego schematu społecznego, na tle którego odbywa się właśnie walka między klasą posiadającą a klasą najmitów, ale ta właśnie intencja stała się dla utworu zabójczą, odbierając mu prawdę bezpośredniości. Autor uprościł sobie zadanie, przedstawiając z jednej strony bezwzględnie wprost okrucieństwo, wyprane chemicznie ze wszelkich uczuć ludzkości, a z drugiej strony samą tylko nędzę, krzywdę i wyzysk. Jest to więc powrót do dawnej prymitywnej metody operującej walką anioła ze szatanem. Zipor zapominał o starej prawdzie szekspirowskiej, że niema bez

względnie „czarnych“ charakterów, że nawet zbrodniarz ma jakieś cechy arcyłudzkie; zapominał też o nauce Marksa, który zwolenników i wyznawców materialistycznego pojmowania dziejów usiłował wychować w tym duchu, by umieć odróżnić intencje osobiste jednostek od przemocy i jedynie decydujących sił społecznych. Autor mógłby wprowadzić na swe przytoczone usprawiedliwienie, że nie napisał traktatu socjologicznego, lecz tylko poemat dramatyczny, lecz i poematy dramatyczne, zwłaszcza poruszające motywy społeczne, nie spadają z nieba, lecz muszą też być umiejscowione w czasie i przestrzeni.

Tem uproszczeniem sobie sytuacji wytłumaczyć sobie reszta można mnóstwo niespodzianek, ani historycznie ani psychologicznie nieuzasadnionych. Abstrahując już od tego, że historycy nie są ze sobą w zgodzie co do prawa „pierwszej nocy“ przysługującego panom w stosunku do chłopów, wychodzących za mąż — ale skierowanie Żyda na drogę powstania przeciwko wielmożom jest raczej anachronizmem, wyprzedzającym epokę pańszczyzny średniowiecznej. Mimo wszystkich tych słabych stron jest jednak „Powstanie“ Zipora poważną pozycją w naszym dramacie żydowskim, który dotychczas problemów społecznych na miarę ogólnoludzką nie poruszał. Nie można się też dziwić, że ze sceny silnie wywiera wrażenie. Choć rzecz dzieje się w czasach bardzo dalekich, przez ten akcent namiętności społecznych staje się poemat dramatyczny Zipora bardzo aktualny. Widz przenosi mimowoli akcję dramatu na płaszczyznę konfliktów nowoczesnych i reaguje bardzo żywo na to, co się na scenie dzieje.

„Powstanie“ wystawił i wyreżyserował p. Lipman nader szczęśliwie i można mu szczerze pogratulować do osiągniętych rezultatów, skoro się zważy, jakie olbrzymie miał trudności do przezwyciężenia. Dramat, wymagający du-

P. Patek żegna się z Moskwą

Moskwa, 15. 12. PAT. Dizs poseł Patek przyjęty został na pożegnalnej audjencji przez preosa CKW ZSSRR Kalinina, któremu złożył listy odwoławcze z powodu przeniesienia na inną placówkę.

Krótkie posiedzenie komisji konstytucyjnej

Warszawa, 15. 12. Zaraz po zwołaniu sesji sejmowej zostało zwołane posiedzenie komisji konstytucyjnej z referatami pp. Miedzińskiego o budżecie i Paschańskiego o wymiarze sprawiedliwości. Posiedzenie było dwukrotnie odraczane tak, że mogło się odbyć dopiero dziś. Trwało ono kilka minut. Przewodniczący prof. Makowski zakomunikował, że p. Paschański nadesłał usprawiedliwienie swej nieobecności, a p. Car oznajmił, że drugi referent p. Miedziński wprawdzie przybył na posiedzenie, ale bardzo przeprasza, że z powodu gwałtownego bólu zęba nie może referować.

Wobec tego obrady komisji odroczone do następnego posiedzenia po świętach. Narazie zatwierdzone tylko wnioski Kl. Nar., żądający przedstawienia traktatu z Sowietami Sejmowi do ratyfikacji. Przewodniczący p. Makowski wyraził gotowość objęcia referatu tego wniosku, a pos. Zwierzyński z Kl. Nar. zaproponował jako referenta p. Stan. Strońskiego z Kl. Nar. P. Makowski zgodził się na dwóch referentów.

Konsorcjum Lindbergha

Nowy Jork, 15. 12. PAT. Prasa tutajjsza donosi, że płk. Lindbergh stanął na czele konsorcjum kapitaistów, planującego utworzenie stałej komunikacji lotniczej między Ameryką a Europą oraz między Ameryką a Azją. Linia europejska ma iść przez Nową Flandrię i Irlandię. Samoloty mają być specjalnej budowy, której sekret jest pilnie strzeżony.

London, 15. 12. PAT. 19-letni lotnik południowoafrykański, Smith odleciał dziś z Croydon do Le Cap z zamiarem pobicia rekordu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

ESES 1888: Istnieje kompletne tłumaczenie niemieckie Lazarusa Goldschmiedta; sprowadzić można przez każdą większą księgarnię. — Druga odpowiedź w „Lekarzu Domowym“.

żej sceny i całej nowoczesnej techniki teatralnej, nie uронił na ubożuchnej naszej scenie żadnego waloru artystycznego, w czym tkwi główna zasługa reżysera. Także aktorsko znalazł się przedstawienie na okazałym poziomie artystycznym. P. Lipman zagrał rolę księcia jak zawsze z dużym umiarem i odpowiednią siłą wyrazu, stwarzając sylwetkę mocno zarysowaną. Trafnie ujął p. Rajnglas rolę starego chłopca, uległego tradycji i niewierzącego, by śmiało mógł się odmienić, dobrym ekonomem był p. Szadowski, interesującą parę żydowską stworzyli p. Lipowska i p. Poznański, a z dużą ekspresją rolę sponiewieranej młodej chłopki zagrała pani Liton. Wymienić jeszcze należy sylwetki p. Grynspana, p. Poznańskiej i p. Diamanta, oraz ni stąd ni zowąd zabłąkaną do tego dramatu postać murzyna w ujęciu p. Gordona.

Główne atoli zainteresowanie skupiło się na postaci chłopca Macieja, którą od stworzył jubilat p. Szerman. Utalentowany ten aktor, nie mający obecnie niestety warsztatu pracy, zdemontował nam jeszcze raz dojrzałość swego kunsztu aktorskiego, zwłaszcza w akcie drugim, w którym zdobył się na przejmujące akcenty bólu niemiętego i dlatego tak silnie wywierającego wrażenie. P. Szerman stworzył sylwetkę jednolitą i mocną.

W drugiej części programu wystąpił znany ze swych bardzo miłych należycie niestety jeszcze niedocenianych piosenek nasz krakowski poeta p. Gebirtig, który odśpiewał dwa swoje tak w swym prymitywizmie urocze wiersze, poczem entuzjazm licznie zebranej publiczności wywołała pani A. Grosberg z „Bandy żydowskiej“ wsemi dwiema piosenkami — dzielnie jej akompaniowała jak zawsze pianistka pani Kamionka Epstein. Wieczór zaś zakończył p. Z. Kac swym dowcipnym i pełnym aluzji politycznych monologiem badchema. (.) M. K.

POZAD POSZUKUJĄ

APLIKANT, 2 i pół letnia aplikacja sądowa, — ośmiomiesięczna koncyplentura, pismo maszynowe, poszukuje bezpiecznej posady u adwokata. Oferty pod „Grotar“ do Adm. „N. Dziennika“.

1608kr

RÓŻNE

SPÓLNIKA dobrego kupca, organizatora możliwie z branży meblowej względnie wyrobów drewnianych, do rentownego przemysłu poszukuje. Zgłoszenia osobiste: Kornhauser, Kraków-Debniki, Sandomierska 5.

1625x

ZAKŁAD SIÓSTR PIELEŃNIAREK — tylko Kraków-Podgórze, Józefińska 29, telefon 120-44, istnieje od 1910 roku, — przełożona Anna Jakób, poleca do pielęgnowania chorych i położnic w mieście i na prowincję, gruntownie wyszkolone Siostry Pielęgniarki. Honorarium niższe.

1139kr

PRZYJMUJE do reżymowania i szycia bielizny, szycie szlafroków, sukienki damskie i dziecięce: Danielowa, Długa 33 m. 10.

748g

NAUKA I WYCHOWANIE

AKADEMIK z gruntowną znajomością języka hebrajskiego i judaistyki poszukuje lekcji za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Hebraista“.

WPISY na kurs krawiectwa damskiego, kroju, modelowania. Wykształcenie fachowe dla misserzyń, krojczyń. Podstarsza Cechu K. Bobrowska, Kraków, Felcjańnek 1.

745g

ZDROJOWISKA

KRYNICA, Pensjonatu „Belweder“ obecnie nie prowadzą: Kornowa, — skrzyżka 23.

KRYNICA, Pensjonaty Maria-Małgorzata: telefon 121, centrum, pełny komfort, otwarte cały rok: hote, korytarze ogrzane, centralne ogrzewanie wodne. Dzierżawcy: Kornowa, dawniej „Belweder“. Bagażeta nocą nieczynna.

1617kr



Ratujcie zdrowie!

Najstymniejšie światowe powagi lekarskie stwierdziły, że **75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.**

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Słynne od 50 lat w całym świecie ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdzili prof. Berlin, Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla nzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena ½ pudełka 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

ELEKTROWNIA MIEJSKA W KRAKOWIE.

Kraków, 8 listopada 1932.

Do Biura Organizacyjnego i Buchalt. Rewizyjnego
„KARTOWIST“
 WIKTOR STANDE

w Krakowie ul. Piłarska 7.

Pół roku zgóą upłynęło od zastosowania w oddziale rachunkowo-kasowym Elektrowni Miasta w Krakowie, przebitkowej metody księgowania systemem „KARTOWIST“.

Uzyskane w powyższym okresie wyniki, zniewalają nas do miłego obowiazku stwierdzenia, że system ten przez możliwość szybkiego zestawienia bilansu przy dowolnej ilości i specyfikacji kont i łatwość przeprowadzania kontroli zapisów, umożliwia szybką i szczegółową orientację w gospodarce finansowej.

Posa wyżej wymienionemi korzyściami, system ten zapobiega w tworzeniu się zaległości w pracy, daje możliwość momentalnego wyszukiwania ew. błędów i wyklucza uciążliwe i przykre uzgadnianie ksiąg ubocznych z księgą główną, przez monotonne punktowanie poszczególnych pozycji, z końcem okresu rachunkowego.

Tęsamem przyczynia się „KARTOWIST“ do wydatnego oszczędzania sił roboczych i czasu pracy.

Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że praca systemem „KARTOWIST“ jest bardzo przyjemną, a personal raz zapoznawszy się z zaletami tej metody, z przykrością pracowałby dawnym lub innym systemem.

Z poważaniem

Dyrekcja Elektrowni Miejskiej Dubeltowicz m. p.

ZAKOPANE. Maria Rubinsteinowa zawiadamia iż przeniosła pensjonat dla dzieci i młodzieży z Rabki do Zakopanego — willa „CIS“ ul. Chałubińskiego, Opieka macierzyńska, troskliwa, oraz lekarska Dra Karola Fischera. Zgłoszenia przyjmują się na miejscu. Telefon 276. 629g

ZAKOPANE. Pensjonat „PIAST“ ul. Sienkiewicza przy Borzykowskiej Leoni Krautówny — poleca pokoje słoneczne. Komfort nowoczesny. Ceny niskie. Tel. 432. 1523x

LOKALE

3-POKOJOWEGO mieszkania komfortowego, w starym domu, poszukuje. Pośrednictwo wynagrodzić. Zgłoszenia pisemne pod „Nie peryferie“ do Biura ogłoszeń Stałtera. Rynek 8. 1615kr

POKOJU osobnego, nieumeblowanego, wprost od gospodarza poszukuje. Okolica: Kazimierz—Starowiślna. Zgłoszenia pod „Krawcowa“ do Adm. „N. Dziennika“.

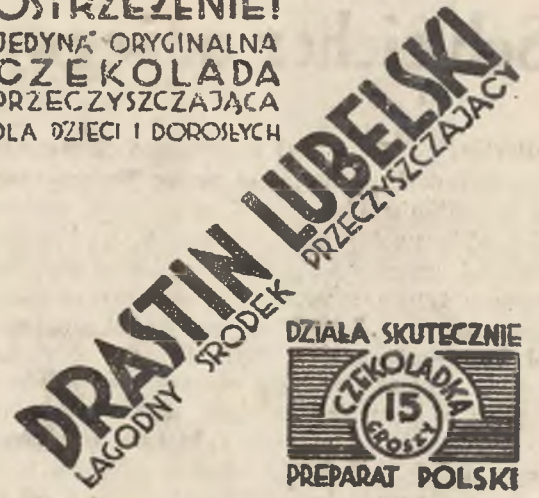
DO WYNAJECIA mieszkanie 2-pokojowe, kuchnia: Przemyska 4 (boczna Starowiślna). Dozorca wskazuje 1617kr

POKÓJ umeblowany, osobne wejście, dla panny (Zvd.): Lemberger Felicjanek 15 (Restauracja). 5558g

SPRZEDAŻ

MEBLE wykwiłntne kupisz najkorzystniej u — Blühbauma, Kraków, ul. Geftrudy 12. 1446

OSTRZEZENIE!
 JEDYNA ORYGINALNA CZEKOLADA PRZECZYSZCZAJĄCA DLA DZIECI I DOROSŁYCH



„ELDORADO“

PENSJONAT Jadwigi KURLANDOWNY Zakopane, ul. Piłsudskiego. - Tel. 558

Centrum - Willa murowana, położona w lesie, pokoje słoneczne z balkonami i tarasami krytymi i otwartymi

PELNY KOMFORT Ciepła i zimna woda w każdym pokoju
CENY NISKIE

A U F G E B O T.

Die Ehe wollen miteinander eingehen: der Tapezierer Samuel Wolkenreher, — wohnhaft in Berlin, Neue Königstrasse 85; 2) die Schneiderin Sara Rywka Steinhauer, wohnhaft in Pilsno in Polen.

Die Bekanntmachung des Aufgebots hat in den Gemeinden Berlin und Pilsno zu geschehen. Etwaige Einsprüche sind beim Standesbeamten des Standesamts 8 in Berlin N. O. 43 Georgenkirchstrasse 2, binnen 2 Wochen zu erheben. 1616kr

KOSZULKI NARCIARSKIE,

koszule męskie, dzienne i nocne, pyjamy, oraz wszelkie zamówienia w zakresie bielizny męskiej wchodzące, przyjmuje i po przystępnych cenach wykonuje pracownia „Ognisko Pracy“, Kraków, ul. Stolarska 15, I. piętro. Zamówienia przyjmuje się codziennie od godz. 11—1. Telefon 158-21.

Czytajecie! Do czynu!
 Październik 1932 — Tiszri 5693

10 LAT
po mandacie palestyńskim
JEDNODNIOWKA

TREŚĆ.

- Nahum Sokołow: Mój apel.
- Poseł Dr. O. Thon: Orędzie Sokołowa.
- Leib Jaffe: Kapitał narodowy w Palestynie.
- Leopold Rosner: Jak doszło do powstania mandatu palestyńskiego.
- Program światowego związku ogólnych sjonistów.
- Dr. Ignacy Schwarzbart: Czas kres położyć zorganizowanej dezorganizacji.
- Albert Londres: Herzl.
- Leopold Rosner: Hajfa.
- Wycieczka do Palestyny.

Cena 60 gr. (plus porto 15 gr.).

Dla organizacji za poprzedniem nadesłaniem nalezytości cena 50 gr.
 Do nabycia w Biurze Organizacji Sjońskiej, Kraków, ul. Dietlowska 81

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie	Zł. 6'00	kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnos.en. do domu	6'20	19'80
Na prowincję z przesyłką pocztową	6'60	18'90
Zagranicą z przesyłką pocztową	10'00	30'00

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr wjednym łamie. — Strona w tekście i nadesłaniem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów
 CENY w złotych: I. strona 1'25 — Tekst 1'— Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratuluacje 1'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%